



Rada Miejska
podsumowała
Rok Jubileuszowy



5 lat
Uniwersytetu
dla Aktywnych

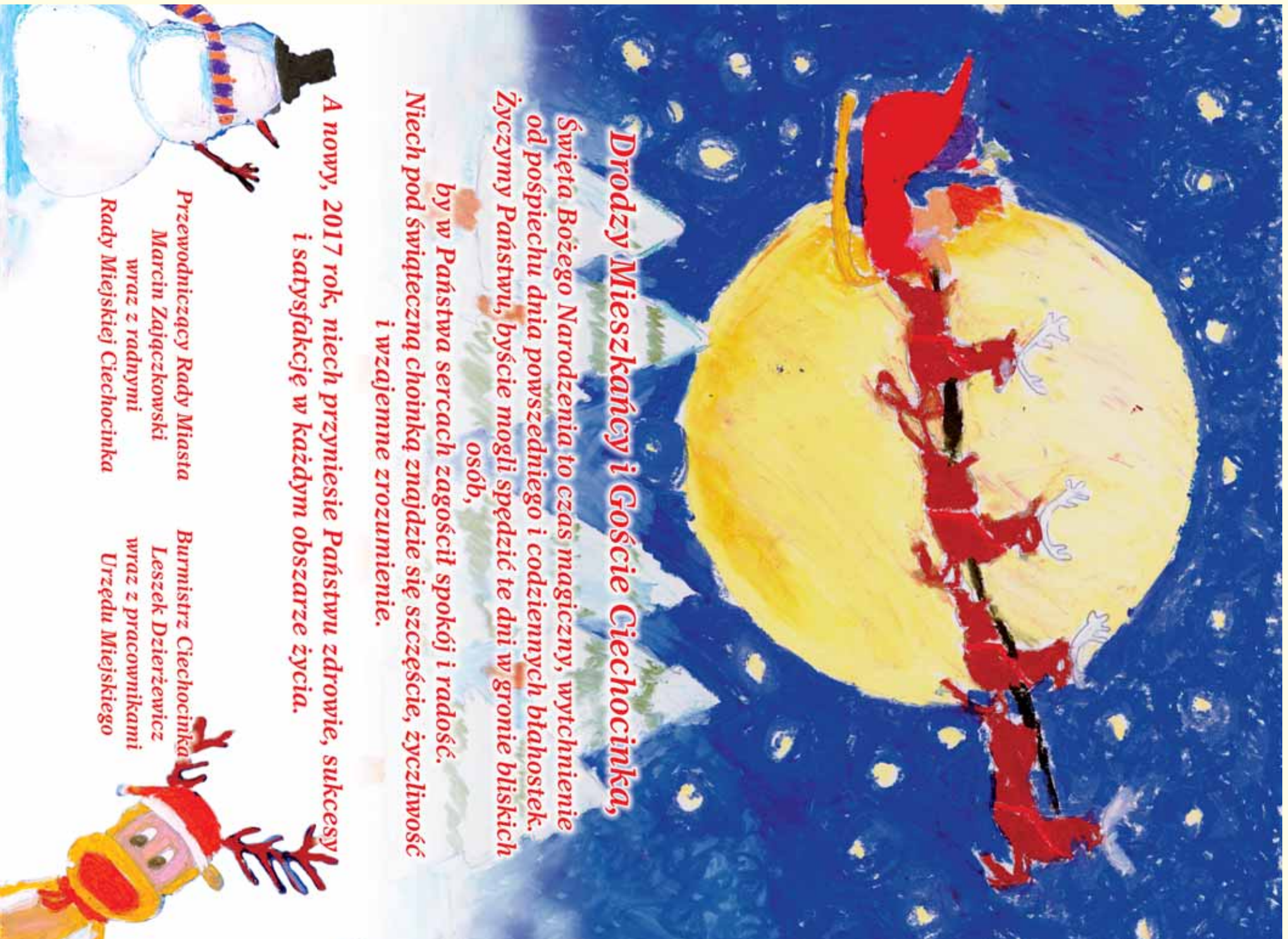


Nagroda
dla młodego
twórcy animacji

ZDRÓJ *Ciechociński*

GAZETA SAMORZĄDU LOKALNEGO grudzień 2016 Nr 12 (289) ISSN 1234-155X 1,00 zł





Drodzy Mieszkańcy i Goście Ciechocinka,

Święta Bożego Narodzenia to czas magiczny, wytchnienie od pośpiechu dnia powszedniego i codziennych błaheństw. Życzymy Państwu, byście mogli spędzić te dni w gronie bliskich osób, by w Państwa sercach zagościł spokój i radość. Niech pod świąteczną choinką znajdzie się szczęście, życzliwość i wzajemne zrozumienie.

A nowy, 2017 rok, niech przyniesie Państwu zdrowie, sukcesy i satysfakcję w każdym obszarze życia.

Przewodniczący Rady Miasta
Marcin Zajaczkowski
wraz z radnymi
Rady Miejskiej Ciechocinka

Burmistrz Ciechocinka
Leszek Dzierżewicz
wraz z pracownikami
Urzędu Miejskiego



SAMORZĄD

6 XXVI Sesja Rady
Miejskiej

Z ŻYCIA MIASTA

4 Zakończenie Roku
Jubileuszowego

7 Przygotowania
do Finału WOŚP

8 5 lat Uniwersytetu
dla Aktywnych

9 Ciechocińska biblioteka
druga w regionie

10 Ciehocinek odświeża
apetyt na życie

12 20 lat harcerstwa
w Ciehocinku

16 Zdaniem psychologa,
Nagrody
dla Honorowych
Dawców Krwi

26 Ciechociński Jarmark
Świąteczny,
Miejska choinka

HISTORIA

17 Zygmunt Hellwig

KULTURA

13 Żernicki,
poeta godny Nobla

14 Danuta Rinn festiwal

15 Malarskie debiuty
w bibliotece

19 Sukcesy młodych
malarzy

SZKOŁY I PRZEDSZKOLA

18 Grand Prix
dla młodego twórcy
animacji

20 „Mam talent” w liceum

21 Strażak Mikołaj
w przedszkolu

22 Gimnazjaliści śladami
bohaterów

23 Imieniny świętego
Mikołaja w Bajce

24 Bajka w Bajce,
czyli jak uratować
święto

SPORT

25 Zdrój czwarty
na półmetku,
Pływacy z medalami,
Wystawa Gołębi



4



8



19



26

Wydawca: Urząd Miejski Ciechocinka

Redaktor naczelny: Krzysztof Lepczyński

Współpraca: Aldona Nocna, Barbara Kawczyńska, Mariola Różańska, Justyna
Małecka, Maciej Wzięch

Druk: Pracownia Poligraficzna, ul. Chrobrego 145/147, Toruń, tel. 56 650 91 53.

Nakład: 600 egz. | ISSN 1234 -155X | numer zamknięty 16.12.2016 r.

Kontakt: zdroj@ciehocinek.pl

Adres redakcji: Biuro Kultury, Sportu i Promocji Miasta, ul. Zdrojowa 2b

Tekstów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo do skracania i redagowania
tekstów oraz tytułów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za opinie przedstawiane w publikacjach
zamieszczonych na łamach gazety.



OKŁADKA

Miejska choinka

fot: Krzysztof Lepczyński



Ten rok nas zbliżył

Uroczystą sesją w Teatrze Letnim Rada Miejska podsumowała kończący się Rok Jubileuszowy.



- Przez te miesiące wielokrotnie wybrzmiewały dwa słowa: rok jubileuszowy. Pozostają nam po nim wspaniałe wspomnienia i odrobina żalu, że już przeminęło - mówi burmistrz Leszek Dzierżewicz. - Ten rok to był trud, odpowiedzialność i radość. W ferworze przygotowaliśmy się, ale i szukaliśmy kompromisu, porozumienia. Wspólna praca dla miasta przeciężyła codzienne niesnaski. Ten rok nas zbliżył - wskazywał.

- Musimy jeszcze bardziej zjednoczyć się we wszystkich działaniach - dodał Marcin Zajęczkowski, przewodniczący Rady Miejskiej. - Niech 2017 rok złączy nas wspólnie tak jak ten rok, który właśnie żegnamy - podkreślił.

Wiele ciepłych słów pod adresem Ciechocinka padło z ust przybyłych gości. - To polska marka, perła uzdrowisk, uznawana za najbardziej kultowy polski kurort - mówił senator Józef Łyczak. - Perła na mapie województwa

kujawsko-pomorskiego - dodał Ryszard Bober, przewodniczący sejmiku wojewódzkiego.

wódzkiego.

- Ciechocinek jest miastem systematycznie się rozwijającym i życzę, by było tak dalej - mówił Dariusz Wochna, starosta aleksandrowski. - Jubileusz to doskonała okazja, by przypomnieć, że

Ciechocinek to jeden z najpiękniejszych kurortów w Polsce i Europie, który swoją pozycję wypracował dzięki pracowitości kilku pokoleń - wskazywał Jerzy Terlecki, członek zarządu Stowarzyszenia Gmin Uzdrowiskowych RP i burmistrz Polanicy Zdroju.

„Echo rocznicowych wydarzeń słychać było także w Toruniu” - napisał w liście skierowanym do władz Ciechocinka Michał Zaleski, prezydent Torunia. „Z perspektywy toruńskiej Ciechocinek to nieodległy i dobry sąsiad” - zaznaczył.

Do członków komitetu honorowego Roku Jubileuszowego, czyli prof. Ireny Ponikowskiej, Izabeli Kowackiej, prof. Szymona Kubiaka, prof. Zygmunta Wiątrowskiego, prof. Stanisława Kunikowskiego, dr. Michała Mikłaszewicza i Wiktora Polaka powędrowały pierwsze egzemplarze rocznicowego albumu.

Leszek Dzierżewicz i Marcin Zajęczkowski dziękowali zaangażowanym w obchody Krzysztofowi Jaroszowi, przewodniczącemu Komisji Zdrojowej, Mariuszowi Krupie z zarządu Przedsiębiorstwa Uzdrowiska Ciechocinek, Teresie Kudybie, koordynatorce wydarzeń rocznicowych i Dominice Sikorskiej z Lokalnej Organizacji Turystycznej.

Pamiątkowe tablice trafiły na ręce kierowników miejskich instytucji: Barbary Kawczyńskiej z Miejskiego Centrum Kultury, Marioli Różańskiej z Miejskiej Biblioteki Publicznej, Dariusza Góreckiego z Ośrodka Sportu i Rekreacji oraz Janusza Hawika z Biura Kultury, Sportu i Promocji Miasta.

Doceniono również aktywność obywateli, czyli Towarzystwa Przyjaciół

Te jubileusze świętowaliśmy

180 lat uzdrowiska

100 lat nadania praw miejskich

130 lat Ochotniczej Straży Pożarnej

125 lat Teatru Letniego

110 lat Towarzystwa Przyjaciół

Ciechocinka

70 lat Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Staszica



Ciechocinka, Uniwersytetu dla Aktywnych i Fundacji Pro Omnibus Don Vasyla Szmida. Szczególne podziękowania padły pod adresem ciechocińskich druhów ze Związku Harcerstwa Rzeczy-

pospolitej na czele z Łukaszem Maćkym. - Zawsze możemy na was liczyć, także dziś. Dziękujemy za niezawodność - mówi Marcin Zajączkowski.
Krzysztof Lepczyński



fot. K. Lepczyński

Jubileuszowy album

Na zakończenie Roku Jubileuszowego powstał pamiątkowy album „Uzdrowisko Ciechocinek”.



- To wyjątkowe wydanie z unikatowymi archiwaliami i artystycznymi zdjęciami - mówi podczas uroczystej sesji Rady Miejskiej burmistrz Leszek Dzierżewicz.

- To zespołowe dzieło stworzone przez kreatywnych ciechocinian - mówi „Zdrojowi” Teresa Kudyba, której zlecono przygotowanie rocznicowego wydawnictwa. - Moja koncepcja polegała na tym, aby pokazać niepublikowane wcześniej archiwalia, a dzięki zaproszeniu do współpracy znakomitych fotografików, ukazać też współczesny Ciechocinek w zaskakującej i eleganckiej formule - wyjaśnia.

Album pełen jest efektownych zdjęć wykonanych przez ciechocińskich fotografów. - Oczywiście, nie mogłam stworzyć jedynie dzieła opartego na fotografii artystycznej, bowiem jest to także album dokumentujący obchody Roku Jubileuszowego i jest w nim też miejsce na reporterskie zdjęcia wydarzeń oraz sportretowanie mieszkańców - wskazuje Kudyba. - Przeglądając ten album, podziwiamy, jak piękny kawałek polskiej ziemi los oddał nam pod opiekę - dodaje.

Album można kupić w Biurze Promocji przy ul. Zdrojowej 2b. red.



fot. K. Lepczyński

Rozmowa z Teresą Kudybą, koordynatorką obchodów Roku Jubileuszowego.

Kończy się pani misja w roku jubileuszowym. Jakie towarzyszy temu uczucie? Spełnienia, niedosytu?

- Misja, powiedział pan... Trochę tak. Nadzorowałam, inspirowałam, czasem też zmuszona byłam siłować się z „umocowanymi” wiatrakami, ale to zupełnie nieistotne w wielowymiarowym „kosmosie”, jakim okazał się ten wyjątkowy rok. Koordynowałam obchody tylko dwóch jubileuszy: 180-lecia oraz 100-lecia.

Jeśli czytelnicy „Zdroju” zauważyli chociaż kilka inicjatyw, jak wystawa plenerowa, Kongres Polskich Mediów, zwielokrotnioną obecność Ciechocinka w mediach czy solidarność mieszkańców w podejściu do I Parady Ciechocinian, którą organizowałam, to wystarczy. Ani spełnienie, ani niedosyt. Całkiem zwyczajnie: to był rok, w którym ciechocinianie mieli szansę sprawdzić się w grze zespołowej. Wielu się sprawdziło i to jest nasz wspólny sukces.

Co ten rok dał Ciechocinkowi?

- Ciechocinkowi ten rok dał zdecydowanie ogromną popularność, umocniliśmy markę kultowego polskiego kurortu, a to bardzo dobrze. Pomógł nam ogromnie film „Excentrycy”. Jednak w Roku Jubileuszowym, z powodu bardzo licznych imprez masowych, odwiedzały nas „tłumy”, a ja nie jestem przekonana, czy to dobrze dla uzdrowiska.

Ciechocinek to nie powinno być miasto zajeżdżone przez auta i zdeptane przez głośnych turystów, którzy w dodatku potrzebują, żeby koniecznie „coś się działo”. W kurorcie nie może dziać się zbyt dużo... W dobrym kurorcie się leczy, wypoczywa, uspokaja. Dopelnieniem leczenia bywa muzykoterapia, aromaterapia - kameralne koncerty, kwiaty, fontanny. Nie hałaśliwa, byle jaka „muzyka” dla mas i spaliny przy Grzybku, byle tylko interes się kręcił...

Największy sukces i największe niepowodzenie?

- Sukcesem tego roku jest synergia. Sukcesem jest połączenie działań wielu środowisk, pozyskanie do współpracy osób stojących nieco z boku. Przekonanie, że można się pięknie sprzeczać i że w każdym sporze należy mieć odwagę bycia mądrym. Zauważyłam, że potworzyły się sojusze osób, którym na Ciechocinku bardzo zależy.

Ale sukcesem największym jest upowszechnienie w kraju marki Ciechocinka jako Stolicy Polskiej Balneologii. Będziemy kontynuować te działania w środowisku Komisji Zdrojowej. Mamy ambitne plany.

Niepowodzeniem tego roku będzie tylko to, jeśli za miesiąc, dwa „wszystko wróci do normy”, jeśli potencjały, które zostały dostrzeżone i uruchomione w wielu znakomitych ludziach, sprawach, pomysłach zostaną zapomniane, zaniechane.

Dekoracje świąteczne

Burmistrz Ciechocinka zaprasza do udziału w konkursie na najładniejsze dekoracje świąteczne.

Komisja konkursowa będzie brała pod uwagę wykonanie i estetykę instalacji, pomysłowość oraz wkład w stworzenie świątecznego nastroju w uzdrowisku.

Nagrody zostaną przyznane w dwóch kategoriach: domy i mieszkania prywatne, obiekty użyteczności publicznej.

Termin zgłoszeń do konkursu: 15-31 grudnia 2016.

Komisja konkursowa dokona oceny zgłoszonych oraz wybranych przez siebie obiektów. Chętni mogą zgłaszać swój udział w Biurze Kultury, Sportu i Promocji Miasta przy ul. Zdrojowej 2b, telefonicznie pod num. 54 416 01 60 lub drogą elektroniczną na adres bok@ciehocinek.pl.

Dom Seniora prawie gotowy

W końcu listopada zakończyły się odbiory techniczne Domu Seniora, czyli ośrodka dziennego pobytu dla osób starszych przy ul. Mickiewicza. Dawna siedziba Miejskiego Centrum Kultury zmieniła się nie do poznania.

W grudniu trwa wyposażanie obiektu i przygotowanie do otwarcia. Pierwsze zajęcia dla seniorów mają ruszyć już 2 stycznia. Placówka działać będzie w strukturach Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej.



fot. K. Lepczyński

XXVI sesja Rady Miejskiej

Koniec z opłatami za psy, nowe stawki podatków od nieruchomości i zmiany w MOPS - to najważniejsze decyzje podjęte na XXVI sesji Rady Miejskiej, która odbyła się 28 listopada.

Nie zapłacimy za psa

O nowego roku nie będziemy już musieli płacić 36 zł rocznie za posiadanie czworonoga. - Dużo pracy, mały efekt - mówi o tej opłacie Małgorzata Szwajkowska, skarbnik miasta. W ubiegłym roku z tego tytułu wpłynęło do miejskiej kasy 4925 zł, a do końca listopada tego roku 4047 zł. To jednak niewiele, zwłaszcza że urzędnicy musieli przygotowywać mnóstwo powiadomień o nowej opłacie. - Dochody były tak znikome, że odpuściliśmy - mówi Szwajkowska.

Wielu mieszkańców tego podatku nie uiszczają, zwłaszcza że nie jest on obligatoryjny i w praktyce trudno było go egzekwować. Kiedy jednak pojawiła się możliwość zwolnienia od opłaty po przedstawieniu zaświadczenia, że pies pochodzi ze schroniska, skorzystało z tej drogi bardzo dużo ciechocinian.

Zmiany w MOPS

Podczas sesji radni uchwalili nowy statut Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. - W związku z nałożeniem na MOPS realizacji dodatkowych zadań wynikających z ustaw o Karcie Dużej Rodziny, zasiłków i 500+ oraz utworzonego i przekazanego do zarządzania MOPS ośrodka dziennego pobytu, koniecznym stało się uwzględnienie wszystkich tych dodatkowych zadań w statucie jednostki - tłumaczył burmistrz Leszek Dzierżewicz.

Zmieniły się także stawki odpłatności za usługi opiekuńcze. Teraz będą one uzależnione od dochodu zainteresowanych (a konkretnie ustawowego kryterium, które wynosi obecnie 461 zł dochodu dla osoby samotnie gospodarującej lub 316 zł dochodu na osobę w rodzinie). I tak osoby, które nie przekraczają tego progu, nie będą płacić za opiekę, a np. osoby, których dochody to dwukrotność kryterium, płacić będą jedną czwartą stawki go-

dzinowej.

Wysokość stawek podatku od nieruchomości

Radni przyjęli uchwałę w sprawie wysokości stawek podatku od nieruchomości. W porównaniu z ubiegłym rokiem praktycznie się ona nie zmieniła.

Rodzaj podatku	stawka
Grunty związane z działalnością gospodarczą	0,79 zł/m ²
Grunty pozostałe	0,30 zł/m ²
Grunty niezabudowane, z prowadzoną budową	2,98 zł/m ²
Budynki mieszkalne	0,66 zł/m ²
Budynki związane z działalnością gospodarczą	21,2 zł/m ²
Budynki związane z udzielaniem świadczeń zdrowotnych	4,45 zł/m ²
Budynki pozostałe	7,23 zł/m ²
Budowle	2 proc. wartości

Inne uchwały

Uchwalono Program współpracy gminy z organizacjami pozarządowymi, o którym pisaliśmy już w „Zdroju”. W miejscowym planie zagospodarowania dla ul. Ogrodowej wprowadzono postulowaną możliwość budowy domów wielorodzinnych. Zaktualizowano też tegoroczny budżet i ustalono ekwiwalent pieniężny dla członków Ochotniczej Straży Pożarnej. Formalnie uchwalono przystąpienie do opracowania Lokalnego Programu Rewitalizacji na lata 2016-2023, który obszernie opisywaliśmy w listopadowym „Zdroju”.

Wszystkie uchwały dostępne są w Biuletynie Informatyki Publicznej Ciechocinka w zakładce akty prawne / uchwały Rady Miejskiej.

Drodzy Czytelnicy,

w Święta Bożego Narodzenia życzymy Wam spokoju, chwili relaksu i odprężenia w gronie najbliższych. Nie dajcie się porwać przedświątecznemu szaleństwu i pamiętajcie, że ten czas jest dla Was i Waszych bliskich.

A w Nowy Rok wejdźcie z siłą, determinacją i radością. Oby obfitował on w te piękne chwile, które niektórzy nazywają sukcesami.

Wasza Redakcja

Przed nami jubileusz WOŚP. Ciechocinek już gotowy

Jubileuszowy, 25. finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy odbędzie się 15 stycznia. Ciechociński sztab, którego organizacją jak co roku zajmuje się Miejskie Centrum Kultury, jest już prawie gotowy do działania.

W ubiegłym roku na ciechocińskie ulice wyszło 74 wolontariuszy, udało im się zebrać 30 342 złote. Jak mówi „Zdrojowi” Katarzyna Kaliszewska, szefowa sztabu w Ciechocinku, w tej edycji WOŚP kwestować będzie aż 90 osób.

Podczas tradycyjnego koncertu w Muszli Koncertowej zagrać mają m.in. Zdrowa Woda i Skołowani, trwają jeszcze rozmowy z innymi zespołami. Planowane są też licytacje orkiestrowych pamiątek. Prócz koszulek, kubków i innych gadżetów wystawiony zostanie plakat filmu „Excentrycy” z podpisami Macieja Stuhra, Janusza Majewskiego i Włodzimierza Kowalewskiego.

W tym roku WOŚP gra dla ratowania życia i zdrowia dzieci na oddziałach ogólnopediatrycznych oraz dla zapewnienia godnej opieki medycznej seniorom.

- To przerażające jak pediatria w Polsce wciąż jest zaniedbana - mówi prof. Teresa Jackowska, konsultant krajowy w dziedzinie pediatrii, cytowana na stronach WOŚP. - Mimo ogromnej pomocy ze strony Orkiestry, nadal na tych oddziałach brakuje elementarnego wyposażenia. Na salach szpitalnych można by z powodzeniem kręcić filmy w rzeczywistości lat 60-tych bez bu-

dowania scenografii - podkreśla.

- Mówiąc językiem medycznym, geriatrycja wymaga intensywnej terapii - zaznacza Lilia Dziwisz, ekspertka Fundacji Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. - Jeżeli nie zaczniemy więcej działać na rzecz tej dziedziny medycyny, może się okazać, że za kilka czy kilkanaście lat nie będzie miał kto się zająć seniorami, bo np. wciąż brakuje lekarzy specjalistów. Ukłon Orkiestry w stronę geriatry to przepiękny gest, dla wielu starszych ludzi to po prostu godne warunki na chorowanie, dochodzenie do zdrowia, mniej bólu czy poprawa diagnostyki. Ale sama Orkiestra nie jest w stanie zrobić wszystkiego - podkreśla.

Sztab WOŚP w Ciechocinku wspierają m.in. Szkoła Podstawowa nr 1, Liceum Ogólnokształcące, Publiczne Gimnazjum, Niepubliczne Gimnazjum, Miejska Biblioteka Publiczna, Miejskie Centrum Kultury, Samorządowe Przedszkole nr 1, Przedszkole Samorządowe nr 2, sekcja wolontariatu Uniwersytetu dla Aktywnych, piekarnia Polkorn, Sanatorium Wojskowe „Jubilat”, Centrum Rehabilitacji i Wypoczynku TeoDorka, Pensjonat pod Jemiołą, Cukiernia Wuzetka, Agencja Ochrony Osób i Mienia Auto-Trezor oraz PLH-Audio.

Krzysztof Lepczyński

Jerzy Owsiak wiosną w Ciechocinku?

Jerzy Owsiak na przełomie maja lub czerwca ma odwiedzić Ciechocinek. Planowana wizyta związana jest z 25-leciem Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.



foto. Zorro2212

Kilka tygodni temu burmistrz Leszek Dzierżewicz wystosował do Jerzego Owsiaka list z zaproszeniem do Ciechocinka. - Chcąc podkreślić rolę naszego miasta jako inicjatora WOŚP, postanowiłem zrealizować pomysł pana Sławomira Małeckiego i zaprosić na koncert zespoły, które od początku były z WOŚP - wyjaśnia w rozmowie ze „Zdrojem” burmistrz.

W ciechocińskiej Sali Malinowej 15 lutego 1992 roku odbył się koncert, który dał początek Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy. Grała wtedy Zdrowa Woda, a imprezę prowadził Jerzy Owsiak. Później wśród mieszkańców i miejscowych przedsiębiorców zbierano fundusze na leczenie dzieci z wadami serca.

Jak tłumaczy Sławomir Małecki, współzałożyciel Zdrowej Wody, chodzi o powtórzenie tamtego koncertu z udziałem zespołów, które wspierały WOŚP u jej początków: Proletaryatu, Voo Voo, IRA, Kobranocki i Zdrowej Wody.

Owsiak podczas wizyty w naszym uzdrowisku miałby też odsłonić dedykowaną mu gwiazdę na deptaku. Sławomir Małecki podkreśla, że nie zastanawiamy się już „czy”, ale „kiedy” szef WOŚP odwiedzi Ciechocinek. W grę wchodzi najpewniej maj lub czerwiec.

Krzysztof Lepczyński

Zapraszamy na sylwestra w Ciechocinku

W Sylwestra w Muszli Koncertowej zagra zespół Alahari. Nie zabraknie też życzeń i efektownych sztucznych ogni.

Jak podkreśla Barbara Kawczyńska, dyrektor Miejskiego Centrum Kultury, które przygotowuje imprezę, Alahari gościł już w Ciechocinku dwa lata temu i spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem.

Początek koncertu o godz. 22.30.

O północy tradycyjne życzenia burmistrza i sztuczne ogni.



Marzenia nie idą na emeryturę

Piątą rocznicę powstania świętował 22 listopada ciechociński Uniwersytet dla Aktywnych. - Ciehocinek może być z nas dumny, bo dzięki naszemu stowarzyszeniu stał się miastem akademickim - śmiała się Grażyna Ochocińska, prezes stowarzyszenia UdA.



fot. K. Lepczyński

Dziś Uniwersytet dla Aktywnych to 214 członków w 18 sekcjach, nie dziwi więc, że sala podczas obchodów rocznicowych, a jednocześnie uroczystej inauguracji roku akademickiego, pękła w szwach. - Myślę, że mój sen i moje marzenie o uniwersytecie dla seniorów zostało spełnione - mówiła prezes Ochocińska.

Przyszedł cały Ciehocinek

Na uroczystości pojawili się szefowie niemal wszystkich ciechocińskich instytucji i organizacji, na czele z Dariuszem Wochną, starostą aleksandrowskim, i Leszkiem Dzierżewiczem, burmistrzem. - To ważny dzień dla miasta, uniwersytet fantastycznie wpisał się w jego krajobraz - przyznał ten ostatni, podkreślając zaangażowanie Grażyny Ochocińskiej w powstanie uniwersytetu. - Minęło pięć lat, a wydaje się, jakbyśmy rozmawiali o założeniu UdA przed chwilą - mówił Leszek Dzierżewicz.

- Zawsze pracowałam społecznie - przyznaje w rozmowie ze „Zdrojem” Grażyna Ochocińska. Jak mówi, po zakończeniu aktywności politycznej w jej życiu nagle pojawiła się pustka. - A ciechociński uniwersytet powstał przez czyste lenistwo. Nie chciało mi się jeździć na wykłady do Torunia - śmieje się.

„Chcemy integrować”

Jednak w UdA nie chodzi o lenistwo pani prezes, a o coś więcej. - Chcemy integrować ludzi - wyjaśnia Ochocińska.

Jedna z naszych studentek opowiadała, jak bardzo podobał jej się Ciehocinek tuż po przeprowadzce. Ale przyszedł listopad, usiadła w pokoju, popiła herbatę i zapytała „co dalej”? Takie historie nas mobilizują - wskazuje.

A potrzeba była ogromna. Początkowo siedziba UdA mieściła się w niewielkim pomieszczeniu dawnej siedziby Miejskiego Centrum Kultury na ul. Mickiewicza. - Zaczęły walić tłumy, niemal od razu zapisało się 190 osób - wspomina prezes Ochocińska. Dziś warunki w nowej kwaterze MCK są o wiele bardziej komfortowe.

pozytywne ADHD

Podczas inauguracji komplementów pod adresem prezes nie brakowało. - Żywotność pani Grażyny pozwoli doczekać dziesięciolecia - wskazywał prof. Stanisław Kunikowski, rektor Kujawskiej Szkoły Wyższej we Włocławku, która wspierała UdA w pierwszym okresie działania. - Grażyna ma pozytywne ADHD na punkcie uniwersytetu - mówiła Jagoda Pietrusa, członkini zarządu stowarzyszenia.

Gratulacje popłynęły ze strony Toruńskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku i miejskich instytucji. - Marzenia nigdy nie idą na emeryturę. I to swoim działaniem państwo udowodnili - mówiła Katarzyna Dziegielewska, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1. Prof. Zygmunt Wiatrowski podkreślał zaś, że środowisko ciechocińskich „studentów” z optymizmem patrzy w przyszłość.

Na samym początku wydarzenia wy-

stąpił dziecięcy zespół „Świerszcze” Włodzimierza Słodowicza. Na koniec zagrała zaś „Zdrowa Woda”, skupiając się na lżejszym, balladowym repertuarze.

Przyjaciele UdA

Podczas uroczystości wręczono tytuły Przyjaciela Uniwersytetu dla Aktywnych. Powędrowały one do Leszka Dzierżewicza, prof. Stanisława Kunikowskiego i prof. Zygmunta Wiatrowskiego.

To właśnie prof. Wiatrowski był pierwszym nauczycielem akademickim, który zaangażował się w powstawanie UdA. To on skierował prezes Ochocińską do prof. Kunikowskiego, wtedy jeszcze z Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej. Działający przy niej Kujawsko-Dobrzyński Uniwersytet Trzeciego Wieku był bezpieczną przystanią dla UdA w pierwszych miesiącach istnienia. Później jednak przyszedł czas na samodzielność. Pierwsze zebranie po zarejestrowaniu i znów tłumy, prawie 170 osób. - Ludzie siedzieli na korytarzu brakowało krzeseł - przyznaje prezes Ochocińska.

A przyszłość? Grażyna Ochocińska mówi o rozwoju i zajęciach, które jeszcze lepiej będą odpowiadać potrzebom studentów. - Chciałabym też, żeby w naszą działalność bardziej zaangażowali się panowie. Choć i tak nie jest ich aż tak mało - kwituje.

Krzysztof Lepczyński

O historii Uniwersytetu dla Aktywnych Grażyna Ochocińska pisała w listopadowym numerze „Zdroju”.

Ciechocińska biblioteka druga w regionie

Miejska Biblioteka Publiczna zajęła drugie miejsce w województwie w szóstej edycji rankingu bibliotek przygotowywanym przez „Rzeczpospolitą” i Instytut Książki.



W tej edycji rankingu wzięło udział 800 bibliotek z całej Polski, 30 proc. więcej niż rok temu (biblioteki same zgłaszały się do konkursu, przysyłając ankiety). Pierwsze miejsce zdobyła Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Barcin (woj. kujawsko-pomorskie), drugie - Miejska Biblioteka Publiczna we Włodawie (lubelskie), a trzecie - Miejska Biblioteka Publiczna w Polanicy-Zdroju (dolnośląskie).

Każdy ranking to sprawdzian

Ciechocińska biblioteka zajęła w skali

kraju 55. pozycję, co oznacza awans aż o 30 miejsc w porównaniu do ubiegłego roku. W województwie pozwoliło to na zajęcie świetnej drugiej lokaty, za placówką w Barcinie.

- To nam dało ogromnego kopa - mówi w rozmowie ze „Zdrojem” o rankingowym awansie Mariola Różańska, dyrektor biblioteki. - Każdy ranking jest sprawdzianem, a to że poszliśmy w górę o 30 miejsc, szalenie nas zmotywowało - przyznaje.

Nie tylko książki



W rankingu uwzględniano m.in. powierzchnię biblioteki, liczbę pracowników, wielkość księgozbioru, liczbę nowych książek i tych wypożyczonych przez czytelników. Premiuowano także działalność kół zainteresowań, wolontariatu oraz udogodnienia dla odwiedzających, jak choćby zapewnienie dostępu do internetu.

Jak przyznaje dyrektor Różańska, w rankingu bardzo ważny był aspekt finansowy, a zwłaszcza pozyskiwanie zewnętrznych środków finansowych, np. z Unii Europejskiej. Ciechocińska biblioteka rozbudowy ma już za sobą, więc i ciężko jest jej przebić intensywnie inwestującą placówkę w Barcinie. Dlatego broni się czytelnictwem i dodatkową ofertą.

Co się dzieje w bibliotece

Czytelnictwo, jak mówi dyrektor, jest stabilne. - Wykrusza się sporo młodych osób, które idą na studia, stawiają czoła życiowym zmianom. Jednocześnie zapisuje się bardzo dużo osób w wieku 50+ - wyjaśnia. Co ciekawe, choć wzrasta czytelnictwo wśród ciechocinian, coraz mniej czytelników jest wśród kuracjuszy.

Jednak biblioteka to nie tylko książki. W ciechocińskiej placówce działa Mamoteka, czyli klub dla mam z małymi dziećmi, a także salonik literacki, klub gier fabularnych czy ostatnie dziecko - sekcja malarska.

A plany na przyszłość? Biblioteka planuje zmodernizować magazyn dzięki instalacji bardziej pojemnych regałów przesuwanych. Dyrektor Różańska chce też znaleźć program, dzięki któremu mogłaby rozwinąć ofertę dla seniorów z artystycznym zacięciem, a czytelnię przekształcić w półprofesjonalną galerię.

Ranking „Rzeczpospolitej” i Instytutu Książki uwzględniał biblioteki gminne z wyłączeniem miast na prawach powiatu.

Krzysztof Lepczyński

fot. MBP

Ciechocinek odświeża apetyt na życie

Nowy sklep piekarni „Polkorn” w Lipnie to miniaturka Ciechocinka. Na ścianach znalazły się tężnie, Grzybek, Jaś i Małgosia. - Ciechocinek kojarzy się z fajnym spędzeniem czasu. I my z tej marki korzystamy - wyjaśnia w rozmowie ze „Zdrojem” Jarosław Zieliński, prezes piekarni „Polkorn”.



Krzysztof Lepczyński: Ciechocinek w Lipnie. Po co?

Jarosław Zieliński: - Ciechocinek to marka. Bardzo silna nie tylko w branży uzdrowskiej, ale i handlowej. Ma kilka prostych skojarzeń...

...deptak, Maxi Kaz.

- To zależy od pokolenia. Na mapie Polski Ciechocinek, jak niektórzy żartują, jest czerwonym punktem. To miejsce, do którego przyjeżdżają ludzie w kwiecie wieku i nawiązują relacje, romansują, łapią trzecią młodość. Ciechocinek to miejsce, w którym odświeża się apetyt na życie. Jak się jest w tym miejscu – u z d r o w i s k u , to po tych wszystkich basenach, kąpielach, masażach, kuracjach, wraca apetyt na życie.

A pamiętajmy, że dzisiejsi seniorzy to pokolenie wielkiej industrializacji, mieszkające w blokach, tak jak moi rodzice. Tutaj mają przestrzeń, mogą odetchnąć pełną piersią. Łapią jeszcze jeden oddech, znów przeżywają emocje młodości w kontaktach z rówieśnikami.

I jak to się ma do pieczywa?

- Kuracjusze mają zabiegi i czas wolny. I tu oferta, zwłaszcza jesienią i zimą, jest raczej skromna. Są deptaki, księżnica, życie tętni w sanatoriach. Idąc ulicą ludzie widzą nasz punkt na Broniewskiego, gdzie jest ciepło, przytulnie, ktoś robi chleb, kawę. To strefa

wspomnień, konsumenckiego sentymentu. Chleb z rzemieślniczego sklepu wiąże się z czymś fajnym.

W Lipnie?

- Na pierwszy rzut oka to miasto, w którym życie toczy się w zwyczajnym, codziennym rytmie, innym niż w Ciechocinku. A Ciechocinek jest niedaleko, przez Bobrowniki i prom w Nieszawie to niecałe 30 kilometrów, idealnie na weekendowy wypad. Przyjechać, pójść na koncert, pospacerować. W Lipnie Ciechocinek kojarzy się z fajnym spędzeniem czasu. I my korzystamy z tego wspomnienia, tej marki.

W jaki sposób?

- W sklepie na trzech ścianach zrobiliśmy panoramę Ciechocinka z jego wszystkimi ikonami, od Jasia i Małgosi po Grzybek. Ta fototapeta robi furorę, to jedyny pomysł, który nie pozwala zapomnieć, że to piekarnia z Ciechocinka. Pierwszego dnia przyszło do nas 750 klientów! Teraz tylko musimy utrzymać standardy jakości produktów i obsługi.

Staje się pan ambasadorem Ciechocinka.

- To za dużo powiedziane. Ale kiedy moje sklepy odwiedzają znajomi, cenią to, czego nie mogą dostać w „siecówce”. Wszędzie na świecie, obserwuję to podczas podróży, ceni się coraz bardziej produkty lokalne, różne od zuniifikowanej żywności dyskontowej. Ko-

rzystamy z tego trendu jako piekarnia rzemieślnicza i staramy się odpowiednio sprofilować zróżnicowaną ofertę piekarniczo-cukierniczą. Obserwujemy przecież pojawiającą się tu i tam awersję do nowoczesnych kanałów sprzedaży detalicznej. Stąd też pomysły z aktywną sprzedażą produktów z mąki żytniej i orkiszowej, oraz life-baking, czyli pieczenie na oczach klientów.

To coś nowego.

- Nie, to nic nowego. To jedynie podwyższenie wiarygodności relacji z klientem. Część osób ufa ofercie dyskontów, bo na półce leżą ciepłe, pachnące bułki, ale część wie, że one zostały upieczone z mrożonego ciasta. Oczywiście, to technologia obowiązująca dziś w Europie i na świecie, ale niektórzy szukają czegoś więcej. Wokół klienta jest wiele manipulacji, sprzedaje się nam chrapączka zamiast żaby, a my wierzymy że to żaba.

Mamy stałych klientów, niemal klubowiczów, którzy nam zaufali, przyzwyczaili się do nas, rzecz jasna wybaczącą nam błędy. Tych lepszych projektów poszukuje jakieś 15 proc. konsumentów.

Niewiele.

- Co nie przeszkadza w rozwoju. Do naszych 14 punktów codziennie przychodzi ok. 3 tys. klientów. W skali regionu to promile, ale każdy rzemieślnik ma swoje miejsce na konsumenckiej

mapie i rzetelnie wykonuje swoją robotę. W każdym sklepie dostępna jest moja wizytówka, klient może zadzwonić, że nie wypieczone, że się nie udało... To oczywiście generuje mnóstwo roboty, ale pokazuje naszą filozofię istnienia na rynku.

Odejścia od produkcji przemysłowej?

- Rzemiosło w Europie to 12 proc. rynku. Pieczywo, przekąska, bistro z kawą. Tak to jest na świecie skonstruowane: na przykład projekt na Broniewskiego w Ciechocinku, na Gagarina w Toruniu czy ostatni na Kościuszki w Lipnie, to realizacja tego, co dzieje się na Zachodzie i będzie się działo w naszym kraju coraz więcej. Nie ma innego wyjścia.

Ciechocinek pod tym względem to chyba jeden z pionierów. W dużych miastach ze świecą szukać podobnych miejsc.

- Czasami słyszę, że powinniśmy zaistnieć z naszymi pomysłami w Warszawie. Ale to trzeba zostawić rzemieślnikom pracującym na miejscu. Rzemiosło to umiejętności, które trzeba przekazywać. Dlatego skupiamy się na naszym regionie, tu mamy korzenie, współpracujemy z różnymi środowiskami, wspieramy inicjatywy społeczne i charytatywne. Jeśli możemy coś dać, to dajemy. Każdy spotyka się z odzewem. A przy tym się rozwijamy, otwieramy kolejne punkty w Toruniu i Bydgoszczy. I wszędzie przenosimy ciechociński gen.



Ciechociński camping z tytułem „Mister Camping 2016”

Ciechociński camping nr 17 zdobył II miejsce w konkursie na najlepszy camping w Polsce.

W konkursie oceniano zagospodarowanie i wyposażenie campingu, jego stan techniczny, czystość i porządek na campingu, bezpieczeństwo pobytu oraz profesjonalizm i jakość obsługi turystów. Camping nr 17 obsługiwany jest przez Ośrodek Sportu i Rekreacji.

Konkurs „Mister Camping” organizowany przez Polską Federację Campingu i Caravaningu we współpracy z Ministerstwem Sportu i Turystyki oraz Polską Organizacją Turystyczną.

Więcej informacji na stronie organizatora.

Salonik Literacki UdA



Bogumił Korzeniewski opowiadał w Saloniku Literackim Uniwersytetu dla Aktywnych o swoich podróżach śladami największych polskich pisarzy i poetów. Zebrani w czytelni Miejskiej Biblioteki Publicznej słuchali o rozsiansych po całej Polsce i Europie miejscach związanych z Janem Kochanowskim, Elżą Orzeszkową, Henrykiem Sienkiewiczem, Marią Konopnicką, Zygmuntem Krasińskim czy Marią Dąbrowską. Nie mogło też zabraknąć Edwarda Stachury z nieodległego Łazieńca.

red.

Harcerstwo jest elitarne

- Nie każdy może być harcerzem, choć każdy ma taką szansę. Harcerstwo jest elitarne – wskazuje w rozmowie ze „Zdrojem” phm. Łukasz Małecki, komendant Kujawskiego Hufca Harcerzy. Harcerze w Ciechocinku świętują 20-lecie istnienia.

Krzysztof Lepczyński: Jak harcerstwo pojawiło się w Ciechocinku?

Łukasz Małecki: - Do Aleksandrowa Kujawskiego na początku lat 90. przyjechał ks. Zbigniew Formella i objął pieczę nad oratorium salezjańskim. Stworzył w nim drużynę harcerską, która najpierw działała w ZHP 1918, a połączeniu organizacji w Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. Jednak harcerstwo na Kujawach ma o wiele starsze tradycje, aleksandrowska drużyna jako jedna z nielicznych drużyn w Polsce posiada przedwojenny sztandar. Działalność z czasem rozszerzyła się na okoliczne miejscowości, a Ciechocinek szybko stał się kluczowym środowiskiem.

Które z czasem się uniezależniło.

- Tak, ciechocińskie środowisko działa już 20 lat. Jeśli chodzi o harcerzy, spotkała się grupa przyjaciół, którą na początku prowadził Karol Wojtasik. Po dwóch latach, dzięki serdecznej pomocy pana burmistrza, użyczono nam pomieszczenie na harcówkę.

Dzisiaj ciechocińskie środowisko jest najsilniejsze w regionie. Jak to się stało, że właśnie tu się najlepiej zakorzeniło?

- Harcerstwo potrzebuje liderów. Ludzi, którzy motywują, prowadzą innych, zachęcają do pracy. Mamy to szczęście, że w Ciechocinku zawsze był ktoś, kto w odpowiednim momencie nie bał się odpowiedzialności. I drużyny mogły się rozwijać. Dziś to ponad 90 osób, skupionych w drużynach harcerek, harcerzy, zuchów i wędrowników. I mnóstwo sympatyków, którzy są blisko nas, którzy nas wspierają.

Co ZHR daje Ciechocinkowi?

- Od zawsze uczestniczymy w życiu miasta, nie tylko jesteśmy obecni podczas wszystkich uroczystości miejskich i państwowych, ale także pomagamy w organizacji imprez sportowych i kulturalnych, prowadzimy warsztaty dla dzieci, szkolimy z udzielania pierwszej pomocy. Wszyscy instruktorzy pracują, rzecz jasna, społecznie. A z tego pączkuje wiele innych inicjatyw, harcerskie korzenie ma choćby studio filmowe Neskam, zdobywca pierwszego miejsca na Harcerskim Festiwalu Filmowym w Gdyni oraz wielu ogólnopolskich konkursów. Promujemy także Ciechocinek w regionie, np. współorganizowa-



waliśmy tygodniowy międzynarodowy zlot dla 2,5 tys. harcerzy i skautów, gdzie główną ozdobą była zbudowana przez nas 12-metrowa tężnia.

Harcerstwo pozwala znaleźć życiową ścieżkę?

- Rozwijają, pokazuje, że dla ludzi ambitnych nie ma ograniczeń.

Wychowuje?

- Tak. Uczy solidności, empatii, tożsamości narodowej, wrażliwości na drugiego człowieka. Ze świąteczną paczką odwiedziliśmy Polaków na Ukrainie czy Białorusi. Przede wszystkim jednak uczymy współpracy, asertywności, kreatywności. To te miękkie umiejętności, które są tak ważne w dzisiejszym świecie.

Mówisz o dzisiejszym świecie. Łatwiej zachęcić do skautingu dzieci dzisiaj czy te 15 lat temu?

- Dzieci w wieku szkolnym mają takie same potrzeby dzisiaj jak i kilkanaście lat temu. Jasne, spędzają dużo czasu przed ekranem, osiedlowe boiska świecą pustkami, ale w sieci grają wspólnie z kolegami, nawiązują przyjaźnie. Potrzeby się nie zmieniły, zmieniły się tylko sposoby ich zaspokajania. I my chcemy pokazać, że są sposoby inne niż komputer. Co nie oznacza, że jesteśmy skansem. Wychowujemy w patriotycznym duchu, nie biegamy po lesie tylko z mapą, uczymy obsługi GPS. A że dzieciaki nieco trudniej zachęcić? Dzisiaj są większe

możliwości wyboru, więcej jest zajęć pozalekcyjnych. Ale dzieci wciąż lubią zabawę.

I w harcerstwie tej zabawy nie brakuje.

- Kilka razy w roku jeździmy w różne miejsca, wspólnie zwiedziliśmy kawał Polski i świata. Weźmy obozy. Każdy z nich uczy czegoś innego. W tym roku dzieci wcieliły się w mieszkańców średniowiecznego grodu. Wyrabiały garnki, narzędzia, stroje, piekły chleb we własnoręcznie zbudowanym piecu. Mogliśmy to przeprowadzić dzięki dofinansowaniu z Urzędu Miasta. To nie tylko historia podana w atrakcyjny sposób, ale również działania profilaktyczne, pokazujące, że można dobrze się bawić bez używek. Zawsze staramy się sprawić, by na naszych obozach, zbiórkach, nie było czasu na nudę.

Musisz czasem przekonywać rodziców, że harcerstwo to słuszna sprawa?

- Rodzice wiedzą, że harcerstwo może pomóc w wychowaniu. Często zwracają się do nas z problemami, które dzięki metodzie harcerskiej potrafimy rozwiązać. Ale też nic na siłę, nie każdy zostaje harcerzem, choć każdy ma taką szansę. Są wymagania, normy zachowania, których trzeba przestrzegać. Ta nutka elitarności pozwala rozwinąć skrzydła i przeżyć przygodę. Ale też uczy wrażliwości i służby.

Żernicki, poeta godny Nobla

W Saloniku Literackim 26 listopada wspominano Janusza Żernickiego. W tym roku mija 15 lat od śmierci związanego z Ciechocinkiem poety.



foto. A. Nocna

Żernicki pracował w Ciechocinku jako nauczyciel i z inicjatywy Klary Drobniewskiej w Miejskiej Bibliotece Publicznej pojawiły się byłe uczennice poety: Anna Jastrzębska-Jasiakiewicz, Halina Kamińska-Grzegórska, Bogumiła Bojanowska-Wysota, Teresa Smardzewska, Wanda Sygit-Stenka.

Panie czytały wybrane wiersze poety, towarzyszyli im na fortepianie Iwona Piątek i na klarnecie Mikołaj Winert.

Wieczór wspomnień

Jak zauważyła Klara Drobniewska, listopad to miesiąc skłaniający do wspomnień. A tych tego wieczoru nie brakowało.

- Po raz pierwszy w życiu zobaczyłem go w telewizji - mówił o Żernickim Zygmunt Trześniowski. - Nie wiem, czy to była VII czy VIII kasa, ale pamiętam że zapowiadał powstanie Orientacji Hybrydy. Przyjechałem do Ciechocinka i szukając kontaktu ze środowiskiem artystycznym go poznałem. To był niemal Chopin słowa poetyckiego - wspominał.

- Jak Janusz pisał swoje ostatnie wiersze? Kiedy do niego przychodziłem, recytował początek wiersza, zatrzymywał się, ja pytałem „a dalej?“, a on mówił „dalej jeszcze nie ma“. Przy następnej wizycie dodawał kilka wersów. Znowu pytałem „a dalej?“, a on mówił „dalej jeszcze nie ma“. On to pisał z

pamięci, komponował tak z tygodnia na tydzień - opowiadał Trześniowski.

Żernicki nauczyciel

- Janusz to był wspaniały, cudowny chłopak, pełen energii pedagog - wspominał Włodzimierz Słodowicz, przywołując swoją współpracę z poetą.

Tego wieczoru Żernickiego wspomniano przede wszystkim jako nauczyciela. - Był nietuzinkowym pedagogiem - mówiła Klara Drobniewska. - Robił na mnie ogromne wrażenie. Od początku wiedziałam, że będę nauczycielką, i jednym z tych, których brałam jako wzór, był właśnie Żernicki - wspominała.

- Ważne, kto nas kształtuje w wieku dziecięcym. Januszowi na pewno zawdzięczam, że jestem jaka jestem - podkreślała Bogumiła Bojanowska. Halina Kamińska wspominała prowadzony przez Żernickiego teatrzyk, zajęcia plastyczne i Klub Innej Przygody, w którym dzieci szukały Atlantydy.

Żywy poeta

Nie brakowało też anegdot. - Miał dużo pomysłów, któregoś dnia o godz. 22 zorganizował dla całej klasy wycieczkę na cmentarz w Raciążku - mówiła Bojanowska. - Żeby nam pokazać, że nie ma tam żadnych duchów - wyjaśniła Kamińska.

- Mnie Żernicki nie uczył, ale mieszkał

w Szkole Podstawowej nr 1, do której chodziłam - opowiadała Mariola Różańska, dyrektor biblioteki. - Zawsze biegaliśmy obok tych drzwi i zastanawialiśmy się, kto tam mieszka. W końcu poznaliśmy Iwonę, starszą córkę Żernickiego, która wpuszczała nas do środka. Kiedy chłopcy nas pytali, mówiliśmy im „tam mieszka poeta!“. Dla dzieci w piątek klasie żywy poeta to była abstrakcja - mówiła.

Różańska podkreśliła, że te wspomnienia sprawiły, że nie zastanawiała się długo, kiedy trzeba było znaleźć patrona dla biblioteki. Żernicki był oczywistym wyborem. - Bo po co Żeromski czy Reymont? - pytała.

Żernicki urodził się w 1939 roku w Ciechocinku, studiował filologię polską na UMK w Toruniu i pedagogikę na Uniwersytecie Łódzkim. Debiutował w 1957 roku na łamach „Przeglądu Kulturalnego“. Był związany z Orientacją poetycką Hybrydy. Wydał kilkanaście tomików wierszy, ostatni z 1998 roku, zatytułowany był „Wędrowiec z Tężniopolis“. Poeta zmarł 7 października 2001 roku w Aleksandrowie Kujawskim.

- Żegnając nas w szkole żałował, jaka szkoda, że nie wychował czytelników swoich wierszy - mówiła Klara Drobniewska.

Krzysztof Lepczyński

Danuta Rinn Festiwal z Nagrodą Burmistrza Ciechocinka

W Warszawie odbyła się pierwsza edycja festiwalu poświęconego Danucie Rinn, znanej nam przede wszystkim dzięki przebojowi „Na deptaku w Ciechocinku”. Specjalną nagrodę w konkursie ufundował burmistrz Ciechocinka, Leszek Dzierzewicz.

Pierwsza edycja Danuta Rinn Festiwal związana była z rocznicą 80. urodzin zmarłej w 2006 roku artystki. Przesłuchania uczestników konkursu festiwalowego trwały od października. W jury zasiedli m.in. Włodzimierz Korcz, pianista, kompozytor i przyjaciel Danuty Rinn, a także Alicja Majewska. Kulminacyjnym punktem całej imprezy był Konkurs Finałowy z uroczystą galą 25 listopada.

Dzięki brawurowemu wykonaniu piosenki „Na deptaku w Ciechocinku” Nagrodę Burmistrza Ciechocinka otrzymał Paweł Lewandowski z Torunia, uczeń Ludmiły Małeckiej.

Danuta Rinn, piosenkarka, pianistka i aktorka. Ukończyła Średnią Szkołę Muzyczną w Krakowie w klasie fortepianu. Studiowała na Wydziale Kompozycji tamtejszej Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej. W czasie studiów współpracowała jako pianistka i akompaniorka ze szkołą tańca Mariana Wieczystego, Rozgłośnią Krakowską Polskiego Radia, a jako piosenkarka z Teatrem na Wozie i kabaretem „Centuś”.

W 1963 r. przeniosiła się do Warszawy. Dokonała pierwszych solowych nagrań radiowych latach 1964-1973, śpiewała w duecie Rinn - Czyżewski. Od 1974 r. śpiewała solo. Na Krajowym Festiwalu Piosenki Polskiej Opole '75 wystąpiła z własnym recitalem Rinndial. Śpiewała również standardy jazzowe.

Od połowy lat 70. przez prawie 20 lat związana była z kabaretem „Pod Egidą”. Koncertowała w kraju i za granicą, m.in. w ZSRR, Czechosłowacji, Bułgarii, NRD, RFN, Szwajcarii, Szwecji i na Węgrzech oraz w ośrodkach polonijnych USA, Kanady i Australii.

Wystąpiła w operze Krakowiacy i Górale, sztukach teatralnych Kopciuszek oraz Królewna Śnieżka i krasnoludki. Zagrała epizodyczne role w filmach fabularnych, m.in. „Bilans kwartalny” (reż. Krzysztof Zanussi), „Zazdrość i medycyna” (reż. Janusz Majewski), „Kariera Nikosia Dyzmy” (reż. Jacek Bromski).



Jej karierze poświęcone jest hasło w telewizyjnej wersji „Leksykonu Polskiej Muzyki Rozrywkowej” odcinek 93. Danuta Rinn zmarła 19 grudnia 2006 w Warszawie.

Danuta Rinn Festiwal odbył się z inicjatywy Fundacji „Apetyt na kulturę” Danuty Błażejczyk i Domu Kultury KADR w Warszawie.

red.



foto: nadestane

Malarskie debiuty w bibliotece

Ponad 50 prac podopiecznych warsztatów malarskich przy Miejskiej Bibliotece Publicznej złożyło się na wystawę "Debiuty", otwartą 3 grudnia.



A grupa powstała, jak mówi Mariola Różańska, kierownik biblioteki, niemal przez przypadek. - Jedna z czytelniczek kserowała u nas obrazy. Zapytałam, czyje to prace. Powiedziała, że sama wykonała je pod kierunkiem koleżanki plastyczki. Zaproponowałam więc im gościnę - opowiada.

„Koleżanką plastyczką” okazała się Stefania Skibińska-Bystrek. - Ponad dwa lata temu przeprowadziłam się do Cieclocinka i malowałam sobie do szuflady. Sama warsztaty i plenery prowadzę od 14 lat, a podczas zajęć w Uniwersytecie dla Aktywnych wzięłam pod opiekę jedną panią. I od tego się zaczęło - wyjaśnia.

- Kupiłam kilka sztalug, niezbędne materiały i ruszyliśmy. Obawiałam się tylko, że nie będzie chętnych - mówi

Różańska. Obawy były niepotrzebne. Na zajęcia zapisało się tak dużo osób, że trzeba było utworzyć dwie grupy.

Po niespełna trzech miesiącach działania uczestniczki warsztatów mogły już pochwalić się pierwszymi obrazami, które wystawiły w bibliotecznej galerii.

- Szalone zdolności pedagogiczne, niezwykle inspirująca - chwali panią Stefanię Mariolę Różańską. Jak tłumaczy Skibińska-Bystrek, podczas zajęć zależy jej na luźnej, przyjacielskiej atmosferze. - Bardziej na zasadzie spotkania towarzyskiego. Kawa, herbata, a przy okazji ludzie mogą skorzystać z mojej wiedzy - mówi. - Pracuje się wspaniale, dla mnie to czysta przyjemność - kwituje.

Krzysztof Lepczyński



foto. A. Nocna

Kino „Zdrój”

W styczniu planujemy zagrać:

„Królowa Śniegu 3: ogień i lód”
animacja, familijny, przygodowy, prod.
Rosja, czas projekcji 1.20
6.01 (piątek) godz. 16.00 (kasa 15-16)
i 7.01 (sobota) godz. 16.00 (kasa 15-16)

„Fale”
dramat społeczny, prod. Polska, czas
projekcji 1.18
7.01 (sobota) godz. 19.00 (kasa 18-19)
i 8.01 (niedziela) godz.19.00 (kasa 18-19)

„Po prostu przyjaźń”
komedia, prod. Polska, 1.49
20.01 (piątek) godz. 16.00 (kasa 15-16)
oraz godz. 19 (kasa 18-19), 21.01 (sobota)
godz. 19.00 (kasa 18-19), 22.01 (niedziela)
godz. 19.00 (kasa 18-19)

„Vaiana: Skarb oceanu 2D”
animacja, przygodowy, prod. USA, 1.43
21.01 (sobota) godz.16.00 (kasa 15-16)
i 22.02 (niedziela) godz. 16.00
(kasa 15-16)

„Szczęście świata”
dramat, prod. Polska, 1.38
25.01 (środa) godz. 19.00 (kasa 18-19)
i 26.02 (czwartek) godz. 19.00
(kasa 18-19)

„Konwój”
sensacyjny, thriller, prod. Polska
27.01 (piątek), 28.01 (sobota), 29.01
(niedziela) godz.19.00 (kasa 18-19), 30.01
(poniedziałek), godz. 16.00 (kasa 15-16)

„Assassin's Creed 3D”
przygodowy, prod. Francja, USA, Wlk.
Brytania, 2.20
28.01 (sobota) godz. 16.00 (kasa 15-16)
i 29.01 (niedziela) godz. 16.00
(kasa 15-16)

Kino zastrzega sobie prawo do zmian w repertuarze i zmian godzin otwarcia kasy.

Dla filmów w systemie 2D:
- bilet normalny 15 złotych
- bilet ulgowy 10 złotych dla dzieci do lat 16 na bajki i filmy animowane

Dla filmów w systemie 3D:
- bilet normalny 19 złotych
- bilet ulgowy 14 złotych dla dzieci do lat 16 na bajki i filmy animowane
- zakup okularów polaryzacyjnych 5 złotych

Uwaga! Nie przyjmujemy rezerwacji indywidualnych, tylko rezerwacje dla grup zorganizowanych - minimum 20 osób.

Zdaniem psychologa

Komu potrzebne są święta?



Jakże smutne byłoby życie bez świąt. Czy można sobie wyobrazić koniec grudnia bez Bożego Narodzenia i Nowego Roku?

Regularne powtarzanie się świąt wydaje nam się rzeczą całkiem zwyczajną.

Tradycja, od pokoleń. Wystarczy jednak przez chwilę wyobrazić sobie, że ich nie ma, by sobie uzmysłowić, iż bez świętowania obejść się nie można. Skoro święta są tak ważne, to do czego służą?

Spróbujmy zestawzić święta z życiem codziennym. Ustawiczna bieganina, rodzice muszą pracować, dzieci się uczyć. Prawdą jest, iż nie żyjemy aby pracować, ale pracujemy, by żyć. Ludzie spędzają większość czasu w pracy, ale najważniejsze jest dla nich to, dlaczego pracują: rodzina, szczęście, przyjaciele, wolność. Zdajemy sobie sprawę, że podczas tych długich, żmudnych godzin pracy nie ma czasu na zajęcie się tym, co nam najbardziej odpowiada. Tak więc pośród codzienności człowiek odczuwa, że rodzi się w nim nieodparta potrzeba poświęcenia większej ilości czasu na to, co dla niego jest istotne: na bycie z

one właśnie pozwalają człowiekowi zająć tym, co najważniejsze.

Można popatrzeć na święta pytając, komu lub czemu w danym przypadku oddajemy cześć. Weźmy 1 stycznia - zjawia się nowy rok i o północy wszyscy się całują, składając sobie życzenia. W tym momencie oddajemy cześć życiu, które się nadal rozwija, które pozwala nam być razem, a niejednokrotnie zacząć różne rzeczy od nowa. Życzymy wszystkim, żeby to życie było pomyślne i szczęśliwe podczas roku, jaki się właśnie zaczyna.

Rocznica urodzin - cieszymy się własną historią; tym, co już przeżyliśmy, a przede wszystkim faktem, że dane nam jest żyć dalej. A Boże Narodzenie. Chrześcijanie upamiętniają przyjście na świat Jezusa, a wszyscy, nawet niewierzący, wychwalają życie rodzinne, a przede wszystkim wyrażają radość z powodu posiadania dzieci. Cały rok jest wypełniony świętami, podczas których ludzie uwalniają się od zwyczajnych konieczności, by żyć głębiej. A gdy przyjrzymy się wszystkim tym świętom, stwierdzimy na końcu roku, że każda z ważnych rzeczy, jak: życie, rodzina, historia, Bóg, ojczyzna i wolność, uczczona została jednym lub kilkoma dniami specjalnie im poświęconymi.

Widać wyraźnie, że nie ma świąt bez powodów. Jest różnica między rozrywką a

świętowaniem. Nie urządza się święta dla niego samego. Oczywiście towarzyszy mu rozrywka i zabawa, ale w rzeczywistości święto urządza się zawsze po to, by uczyć kogoś lub coś.

Spróbujmy zatem na święta zerwać z szarą codziennością. Zatrzymajmy się na chwilę, by żyć inaczej, lepiej. Zatrzymajmy czas - przeżyjmy go inaczej niż codzienność. Zauważmy, że to my w czasie świąt możemy zapanować nad czasem - możemy wstać później, nie musimy nigdzie gonić. Spokojnie zrobimy to, na co mamy ochotę, co jest niedostępne w dniach pracy: pójdźmy na spacer z rodziną, pobawmy się. Wymyślimy inne rzeczy, które nie będą podobne do zwyczajnych dni. Może mamy ochotę przywdziać świąteczny strój, przygotować jakąś ucztę, pozwolić sobie na świetny humor pozbawiony trosk. Radosny klimat tworzą: muzyka, światła, dekoracje i podarunki. Święta to wspaniałe chwile, chcemy, by się nie kończyły. Można powiedzieć, że w pewnym sensie podczas świąt chcemy sobie powetować wszystkie ograniczenia, jakie narzuca nam codzienne życie.

Nie łudźmy się - nazajutrz trzeba wrócić do pracy. Ale dzięki świętom wszyscy będą wówczas trochę lepsi. Świętowanie jest zawsze okazją do radości dla serc i oczu, by zapomnieć o troskach. Święta są piękne i potrzebne, bowiem wszyscy pragniemy: żyć pełnią życia, spędzać czas z rodziną, czuć wolność i mieć czas. To wszystko stanowi o pełnym życiu.

Monika Kofel-Dudziak
psycholog
tel. 783 133 336

Nagrody dla Honorowych Dawców Krwi

Z okazji Dni Honorowego Krwiodawstwa Polskiego Czerwonego Krzyża 28 listopada spotkali się członkowie i sympatycy ciechocińskiego Środowiskowego Klubu Honorowych Dawców Krwi.



W sanatorium „Chemik” pojawili się także burmistrz Leszek Dzierżewicz i Aldona Nocna, wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej.

Najbardziej aktywni krwiodawcy

otrzymali odznaki „Zasłużony Honorowy Dawca Krwi”. Odznakę I stopnia otrzymała Zofia Nejman, II stopnia: Paweł Oczachowski i Marek Frątczak, a III stopnia Danuta Solska, Radosław Duch, Sebastian Sobieraj, Grzegorz Urbański i Damian Wyrwiński

Podziękowania otrzymali członkowie zarządu: Alina Zawichrowska i Tadeusz Suchowiecki. Dr Ewie Winczyk wręczono statuetkę w podziękowaniu za opiekę nad krwiodawcami. Za pracę podziękowano też Ewie Wygachiewicz.

Sponsorzy zapewнили słodki poczęstunek.

red.



foto. A. Nocna

Zygmunt Hellwig, architekt krajobrazu

Jego nazwisko pojawia się od wielu lat, kiedy mówimy o parterach zieleni wzdłuż ulicy Armii Krajowej, bowiem noszą jego imię. Kim był Zygmunt Hellwig? Jaki jest jego związek z Ciechocinkiem? Co uzdrowisko mu zawdzięcza?

W latach 30. XX wieku Zygmunt Hellwig pisał o swoim zajęciu, że „widoki przyszłości dla nowego zawodu ulegną gruntownej zmianie. Zagadnienia budowy systemów parkowych, obsadzeń dróg i torów, ulic, bulwarów i terenów sportowych, wybrzeży rzek i wybrzeża morskiego, konserwacji i udostępniania parków narodowych, nie mogą być w przyszłości, bez szkody dla sprawy rozwiązane i decydowane przez nikogo innego, jak tylko kompetentnego i miłującego swój zawód specjalistę architekta krajobrazu”. Patrząc na ślady, jakie po sobie pozostawił w Ciechocinku, można śmiało powiedzieć, że był świetnym specjalistą, kochał swój zawód i darzył sympatią nasze miasto.

Zygmunt Hellwig pozostawił po sobie ślad w Ciechocinku, projektując słynne zieleńce. Zaprojektował pas zieleni w centrum uzdrowiska, park Zdrowia i oryginalny kwietnik przy placu Gdańskim. Nie bez powodu zaczęto mówić w latach trzydziestych XX wieku o Ciechocinku jako uzdrowisku-ogrodzie.

Najpierw powstały kwietniki przed Łazienkami nr 3 i 4. Alejka równoległa do ul. Nieszawskiej (dziś Armii Krajowej) wiodła od restauracji Europa (dzisiaj Zdrojowa) w kierunku parku Sosnowego. Spacer można było zacząć od zegara słonecznego stojącego na postumencie, który już nie istnieje, potem przechodziło się między dwoma dywanami kwiatowymi przed wejściem do Łazienek nr 3, przecinało ul. Dębową (dziś ul. B. i M. Raczyńskich) i dochodziło się do fontanny. Dopiero później przedłużono alejkę w kierunku wybudowanego w 1968 roku Domu Zdrojowego. Ciąg spacerowy podkreślają do dzisiaj żywotniki odmiany kulistej. Jednak najśliczniejsze są dywany kwiatowe, co roku obsadzone tysiącami roślin o ozdobnych liściach w różnych odmianach i gatunkach, które zachwycają misternymi wzorami. Ich obwódkę stanowi trawnik z krzewami żywotnika. Pomiędzy Łazienkami nr 3 a restauracją została urządzona pergola.

Teren ten ulegał modyfikacjom. Od niedawna niektóre trawniki również zamieniły się w kwiatowe kobierce. Już ponad trzydzieści lat temu planowano dobudowanie w parterach Hellwiga



efektownego, podświetlonego basenu z wodotryskiem. W czerwcu 2011 roku przed obecnym Szpitalem Uzdrowiskowym nr 1, na miejscu dawnego wodotrysku, pojawiła się podświetlana fontanna w stylu Windsor, ze zmiennymi wytryskami, stanowiąca niezwykłą atrakcją dla spacerujących. W ciągu spacerowym można też podziwiać rzeźby współczesne - pamiątkę po plenerze z lat 70. XX wieku.

Przed II wojną światową między łązami został urządzony czwarty park, nazwany parkiem Zdrowia. Nie planowano tam żadnego wysokiego obiektu, jedynie specjalnie zaprojektowany przez Romualda Gutta budynek przebiegalni posadowiony w centrum wielohektarowego placu. Prawie cztery tysiące metrów sześciennych zajmowała niecka basenu. Obok niego rozciągały się łąze, jedna z nich wznosiła się amfiteatralnie w kierunku kaskady solankowej, stanowiącej technologiczny element instalacji odzależniającej, przewietrzającej i dezynfekującej solankę przed podaniem jej do basenu. Na boiskach można było uprawiać różne dyscypliny sportowe. W ogrodzie jordanowskim dzieci bawiły się na huśtawkach i zjeżdżalniach, mogły kąpać się bezpiecznie w płytkim baseniku. Cały teren okalały drzewa, w cieniu których można było znaleźć chłód. Tereny, które jeszcze niedawno były piaszczystym ugiem, zmieniły się nie do poznania. Plany ozdobienia parku Zdrowia roślinami i krzewami opracował Zygmunt Hellwig.

Inny jego projekt to zegar kwiatowy usytuowany przy wejściu do parku Tężniowego przy placu Gdańskim. Od maja do pierwszych przymrozków pokazuje aktualny czas. Elektryczny mechanizm poruszający wskazówki zaprojektował inż. Jan Hibner. Jest to jeden z nielicz-

nych kwiatowych zegarów na świecie.

Dzięki Zygmuntowi Hellwigowi Ciechocinek wzbogacił się o piękne tereny spacerowe. Można mówić o mieście-ogrodzie, co projektował jeszcze przed wojną inż. Adam Paprocki. Szkoda, że niektórzy nie rozumieją, że w związku z postępującym procesem urbanizacji Ciechocinka powinno się dbać o poszerzenie terenów zieleni: zagospodarowanie parku Zdrojowego przy ul. Solnej. Nie jest też wskazana budowa wysokiego obiektu między łązami stanowiącymi największe na świecie inhalatorium utworzone ręką człowieka. Wszak uzdrowisko obędzie się bez kolejnego hotelu (który może być wybudowany gdzie indziej), ale bez łąz nie będzie istnieć.

Warto pamiętać, kim był Zygmunt Hellwig. Ten znakomity ogrodnik architekt żył w latach 1899-1958. Studiował w Wyższej Szkole Ogrodniczej w Warszawie. Pogłębił swoją wiedzę, odbywając praktykę w Paryżu i Kew pod Londynem. Po powrocie do Polski założył w Bydgoszczy własne przedsiębiorstwo planowania ogrodów oraz szkółki roślin. W 1935 r. wyjechał do Stanów Zjednoczonych, by uzupełnić swoją wiedzę na Uniwersytecie w Harvardzie. Rok później zaczął kierować Biurem Projektowania Zieleni w Zarządzie Miejskim w Warszawie. Po II wojnie światowej kontynuował pracę w Wydziale Planowania Terenów Zielonych. W 1947 r. poświęcił się pracy naukowej. Początkowo związał się z Wydziałem Rolniczo-Leśnym Uniwersytetu w Poznaniu, a następnie z Zakładem Terenów Zielonych Instytutu Urbanistyki i Architektury w Warszawie. W 1958 r. objął Katedrę Urządzania Terenów Zielonych w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Zajmował się także historią ogrodów. Był jednym z założycieli czasopisma „Ogród, Park, Krajobraz”, publikował też w „Przeglądzie Ogrodniczym”. Wydał kilka książek poświęconych urządzaniu terenów zielonych oraz drzewom i bylinom. Zaprojektował wiele parków lub ich rekonstrukcję. Przykładem są Park Sowińskiego, Park Wielkopolski i Skarpa na Dynasach w Warszawie oraz Ogród Botaniczny w Łodzi.

Aldona Nocna

Przedszkolne Andrzejki

Koniec listopada to czas Andrzejek - czarów, wróżenia, przepowiadania co przed nami. Przedszkolaki w Przedszkolu Samorządowym nr 2 im. Kubusia Puchatka również chciały zająć w przyszłość oraz sprawdzić, co je czeka.



Zebrałiśmy się więc większą gromadą (grupa maluszków i starszaków), by wspólnie się pobawić, poczarować, powróżyć.

Dowiedzieliśmy się, co nas czeka w niedalekiej przyszłości (kto musi uważać na zdrowie, kto je za dużo słodczy, ile prezentów dostaną od Mikołaja...) i tej bardziej odległej (np. dotyczącego kim zostaną w przyszłości). Było nawet czarowanie prawdziwą czarodziejską różdżką, życzenia na przyszłość oraz najbardziej wyczekiwane lanie woskiem. Dzień andrzejkowy przyniósł nam wiele radości oraz wspólnej zabawy. Ten magiczny dzień wróżb i czarów bardzo spodobał się dzieciom, szczególnie że tradycyjnie miały również krótką zabawę przy dźwiękach wesołej muzyki.

Joanna Kowalska



fot. nadesłane

Grand Prix dla młodego twórcy animacji

Kacper Juśkiewicz, uczeń piątej klasy Szkoły Podstawowej nr 1, otrzymał Grand Prix w wojewódzkim konkursie filmowym KATAR. Kacper pokonał dorosłych, doświadczonych twórców.



fot. nadesłane

Kacper wystartował w konkursie z filmem fabularnym z elementami animowanymi. Fabuła produkcji osnuta jest wokół tajemniczych ingerencji kosmitów w nasze codzienne życie. Sami „obcy” zostali przedstawieni za pomocą... plasteliny, przy użyciu efektownej techniki animacji poklatkowej.

- Lubię kosmos, interesuję się też animacją, to moja pasja - przyznaje Kacper w rozmowie ze „Zdrojem”. Jak mówi, film przygotował zupełnie samodzielnie. Przez dwa miesiące, klatka po klatce, przygotowywał swoją animację, używając do tego dwóch kilogramów plasteliny.

- Potrafi zaskoczyć - przyznaje Włodzimierz Juśkiewicz, tata Kacpra. - Wszystko zrobił sam, z wykorzystaniem kamery internetowej i smartfona. Prostymi środkami można zrobić fajne rzeczy. Choć sam jestem pod wrażeniem, że mu się chce - dodaje.

Kacper mówi, że pierwsze filmy nagrał już trzy lata temu. Po przygodzie z animacją poklatkową uczy się teraz grafiki komputerowej i modelowania w trójwymiarze. - W maju kolejny konkurs. Jeśli zdąży, Kacper na pewno wystartuje - mówi Włodzimierz Juśkiewicz.

Program tegorocznych, jubileuszowych Konfrontacji Amatorskiej Twórczości Artystycznej Regionu w dziedzinie filmu objął projekcję dwunastu obrazów: czterech wideoklipów, dwóch filmów dokumentalnych oraz sześciu fabularnych. Wraz z widzami wybrane na etapie preselekcji filmy oceniali jurorzy: Yach Paszkiewicz, filmowiec i twórca teledysków, Jędrzej Bączyk, reżyser filmowy i scenarzysta, oraz Remigiusz Zawadzki, filmowiec, operator i producent.

Krzysztof Lepczyński



Sukcesy młodych malarzy

Młodzi ciechocińscy artyści otrzymali wiele nagród w 26. Konkursie Plastycznym "Gdybym był malarzem" oraz ekologicznym konkursie malarskim „Na wielkiej łące”.



W Gminnym Ośrodku Kultury w Raciążku 3 grudnia odbył się finał konkursu „Gdybym był malarzem”. Dzieci na miejscu, pod opieką jurorów, przygotowywały swoje prace.

Liczne nagrody zdobyli podopieczni Pracowni Rysunku i Malarstwa w Miejskim Centrum Kultury w Ciechocinku. Daria Skrodzka zdobyła III nagrodę w kat. 6-9 lat, Józefina Słowik I nagrodę w kat. 10-12 lat, w tej samej kategorii wyróżnienie otrzymała Paulina Serafin. W kategorii 13-15 lat Kinga Kozak otrzymała pierwszą, a Sara Lityńska drugą nagrodę, wyróżnienie trafiło do Zosi Kołowrockiej.

Sukcesów nie zabrakło też w konkursie „Na wielkiej łące”, który odbywał się we Włocławku. W grupie 13-15 lat nagrody otrzymali Karolina Lewandowska i Zuzanna Auguściak, a w grupie 9-12 lat całe podium zajęli podopieczni ciechocińskiego MCK: Daria Skrodzka, Antonina Hoczyk, Marzena Zawilska i Zofia Nocna, wyróżnienie powędrowało do Michaliny Jędrzejewskiej.

red.



fol. A. Nocna



fol. W. Rosińska

Kwieciste Gwiazdy w Teatrze Letnim

Ukraiński Teatr Tańca „Kwieciste Gwiazdy” podbił serca ciechocinian. Koncert 10 grudnia w Teatrze Letnim zorganizowało Miejskie Centrum Kultury.



Młodzi tancerze przyjechali do nas z miejscowości Kiwercy i zawładnęli sercami ciechocińskiej publiczności. Artyści zaprezentowali niezwykle wysoki poziom umiejętności tanecznych i zachwycili przepięknymi strojami. Obejrzelśmy zróżnicowany i bogaty repertuar, od tańców ludowych świata, Ameryki Południowej, Bliskiego Wschodu, Chin i oczywiście Ukrainy, po tańce współczesne, towarzyskie, etudy taneczne oraz klasyczny balet.

Ciechocińska publiczność dziękowała młodym artystom owacjami na stojąco. Dla tych, którzy ukraińskich tancerzy nie widzieli lub pragną zobaczyć raz jeszcze, mamy dobrą wiadomość. „Kwieciste Gwiazdy” gościć będziemy na koncercie z okazji Dnia Kobiet 5 marca 2017.

Barbara Kawczyńska

Konkurs o Fryderyku Chopinie

Weronika Boguś i Bartosz Szczerbicki reprezentujący Szkołę Podstawową nr 1 zajęli II miejsce w XXI Wojewódzkim Konkursie Wiedzy o Fryderyku Chopinie w Szafarni. W tegorocznej edycji imprezy, która odbyła się 18 listopada, wystartowało 18 drużyn. Zakres tematyczny konkursu obejmuje: życie i twórczość, osoby oraz miejsca związane z Fryderykiem Chopinem, zadanie słuchowe, a także ikonograficzne.

Ciechocińscy stypendyści

Afrodyta Drążkowska z Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Staszica oraz Michał Skowronek, mieszkaniec Ciechocinka i uczeń czwartej klasy Toruńskiego Technikum Informatycznego, zostali stypendystami Prezesa Rady Ministrów. Michał ukończył ciechocińskie Publiczne Gimnazjum im. Polskich Olimpijczyków.

O prawach małego pacjenta w szkole

Uczniowie kilku klas Szkoły Podstawowej wzięli 17 listopada udział w warsztatach prowadzonych przez ekspertów Rzecznika Praw Pacjenta.

Szkolenie dotyczyło Karty Praw Dziecka-Pacjenta, która w konkretny i przystępny sposób przedstawia najważniejsze prawa najmłodszych pacjentów.

Karta Praw Dziecka-Pacjenta to kolejna inicjatywa edukacyjna w zakresie praw dziecka, tym razem odnosząca się do kwestii ochrony zdrowia. Nie wskazuje nowych praw, lecz przedstawia i porządkuje najważniejsze zapisy z ustawy o prawach pacjenta, równocześnie czerpiąc z zapisów Konwencji o Prawach Dziecka. Rzecznik Praw Pacjenta we współpracy z Ministerstwem Edukacji Narodowej oraz Ośrodkiem Rozwoju Edukacji przygotował dla uczniów szkół podstawowych lekcje wychowawcze na temat praw przysługujących pacjentom w Polsce. red.

„Mam talent” w liceum

■ Szósta już edycja konkursu „Mam Talent” odbyła się w Liceum Ogólnokształcącym.



foto: facebook.com/liceum

W wydarzeniu 28 listopada brali udział uczniowie liceum i Niepublicznego Gimnazjum. Na uczestników czekały atrakcyjne nagrody ufundowane przez Komitet Zjazdowy Absolwentów Liceum Ogólnokształcącego.

Jako pierwszy na scenie zaprezentował się duet z klasy I gimnazjum. Nandi Lewandowska przy akompaniamencie Ani Krzewińskiej wykonała utwór Johna Legendy „All of me”. Następnie Zuzanna Frankowska (kl. II LO) zaśpiewała piosenkę „Graj” z repertuaru Kasi Popowskiej. Na zakończenie pierwszej części konkursu Michał Nawrocki (kl. II LO) w przygotowanym przez siebie filmie pokazał nam Ciechocinek w nocnej scenerii.

Następnie publiczność została poproszona o przejście na drugą stronę sali, gdzie odbyła się wystawa prac uczniów naszej szkoły. Były wśród nich fotografie zrobione przez Martynę Zaporską (II G), Marcelinę Zdziech (II LO), Aleksandrę Szudzik (I LO), Paulinę Małkiewicz i Agatę Januszewską (II LO). Swoje rysunki zaprezentowały nam: Justyna Zabłocka (III LO), Marysia Wiśniewska (I G), Wiktoria Lamparska i Zuzanna Auguściak (II G) oraz Zuzanna Lewandowska (I LO). Ponadto mogliśmy podziwiać fryzury wykonywane przez Marcelinę Szymaczak (I LO), zapoznać się ze sportowymi osiągnięciami Marcina Olejnika (II LO) oraz skosztować pysznych wypieków Julii Kujawy (I LO).

Drugą część występów na żywo otworzył zespół z klasy drugiej gimnazjum w składzie Wiktoria Kraszevska,

Natalia Krawczak, Bianka Buze, Justyna Czerwińska. Dziewczyny wykonały piosenkę The Chainsmokers „Don't let down me”. Jako ostatnia na scenie zaprezentowała się Julia Bartoszek (I LO), która zachwyciła wszystkich popisem wokalnych umiejętności w piosence „I surrender” z repertuaru Celine Dion.

Na koniec nadszedł długo wyczekiwany przez wszystkich moment ogłoszenia wyników. Jury w składzie Bogusława Wojno, Ewa Malinowska, Jakub Krzewiński, Rafał Krajewski przyznało następujące nagrody:

I miejsce zajął Michał Nawrocki, który w nagrodę otrzymał kartę podarunkową do Empiku o wartości 100 złotych oraz trzy dni bez pytania.

II nagrodę zdobyła Justyna Zabłocka, która odebrała bon do Empiku o wartości 75 złotych oraz dwa dni bez pytania.

III miejsce zajęła Julia Kujawa, która otrzymała kartę podarunkową do Empiku wartą 75 złotych i jeden dzień bez pytania.

IV miejsce zajęła Julia Bartoszek, otrzymując w nagrodę bon do Empiku o wartości 50 złotych i jeden dzień bez pytania.

Publiczność swoją nagrodą przyznała Nandi Lewandowskiej i Ani Krzewińskiej, które otrzymały bon do Empiku o wartości 100 złotych i jeden dzień bez pytania. Konkurs poprowadzili Kinga Nawrot i Maciej Ciesielski, organizatorem była klasa III LO.

Afrodyta Drążkowska

Strażak Mikołaj w przedszkolu

Młodych strażaków z Przedszkolnej Drużyny Strażackiej z Przedszkola Samorządowego nr 2 im. Kubusia Puchatka odwiedził 6 grudnia niespodziewany gość - Strażak Mikołaj.



Dzieci były zaskoczone nie tylko wizytą, ale i tym, że zamiast na saniach Mikołaj przybył na strażackiej drabinie. Przedszkolny komin okazał się za wąski, więc gość zmuszony był wejść przez drzwi.

Mikołaj wyjaśnił dzieciom, że pomagał gasić pożar i dzięki temu wstąpił w szeregi straży. I od dziś jest Strażakiem Mikołajem. Miał też kilka przestróg dla dzieci, aby uważały na niebezpieczeństwa, jakie mogą przydarzyć się w trakcie świąt (m.in. palący się tłuszcz

podczas smażenia potraw, pożar od zapałonych lampek choinkowych czy świeczki).

Na koniec Mikołaj rozdał słodkie prezenty młodym strażakom i udał się w dalszą podróż do innych dzieci, które na niego czekają.

Dziękujemy Jednostce Ratowniczo-Gaśniczej Ciechocinek za przyjazd z drabiną i pomoc podczas wizyty Strażaka Mikołaja.

Krzysztof Zakrzewski



fol. K. Zakrzewski

„Szczęście rozdajesz, gdy książki oddajesz”

W Przedszkolu Samorządowym nr 2 im. Kubusia Puchatka w Ciechocinku została zorganizowana zbiórka książek oraz przyborów papieżniczych dla Oddziału Dziecięcego ze Szpitala w Aleksandrowie Kujawskim.



Chęć pomocy dla chorych dzieci okazała się ogromna, gdyż na przełomie dwóch tygodni zostało przyniesionych do przedszkola bardzo dużo książek, kartek do rysowania, kredek i kolorowanek. Dzieci z „Kubusia Puchatka” okazały swoje serce i chęć podzielenia się z innymi. Wszystkie zebrane rzeczy zostały przekazane na ręce Anny Zalewskiej, oddziałowej aleksandrowskiego szpitala.

Serdecznie dziękujemy rodzicom oraz dzieciom za włączenie się w zbiórkę książek.

Joanna Kowalska



fol. J. Kowalska

Wyróżnienie dla uczniów Publicznego Gimnazjum

Amelia Bogusławska z klasy 3a i Wojciech Gawinecki z klasy 2c Publicznego Gimnazjum im. Polskich Olimpijczyków otrzymali stypendia w ramach projektu „Prymus Pomorza i Kujaw”.

Wojtek jest laureatem Wojewódzkiego Konkursu Przedmiotowego z Języka Angielskiego. W roku szkolnym 2015/2016 uzyskał na koniec roku średnią ocen 5,30. Ponadto zajął pierwsze miejsce w szkolnym konkursie z języka angielskiego „Phrasal Verbs”. Zakwalifikował się do etapu rejonowego Konkursu Przedmiotowego z Języka Niemieckiego. Wojtek rozwój naukowy łączy z rozwojem fizycznym, jest doskonałym sportowcem. W bieżącym roku szkolnym zajął pierwsze miejsce w Powiatowym Biegu Przełajowym na 2000 m w Aleksandrowie Kujawskim, pierwsze miejsce w biegach na 1600 m na festynie w Aleksandrowie Kujawskim. Każdego roku uczestniczy w Biegu Solnym w Ciechocinku i zajmuje czołowe lokaty.

Amelia Bogusławska jest finalistką Wojewódzkiego Konkursu Przedmiotowego z Języka Angielskiego. W bieżącym roku szkolnym uczestniczyła w etapie rejonowym konkursów przedmiotowych z biologii, chemii, języka angielskiego. Amelia na koniec roku 2015/2016 uzyskała średnią ocen 5,50.

Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego od wielu lat realizuje Projekt stypendialny „Prymus Pomorza i Kujaw”, skierowany do uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych województwa kujawsko-pomorskiego.

Celem projektu jest zapewnienie wsparcia finansowego dla uzdolnionych w zakresie przedmiotów przyrodniczych, informatycznych, języków obcych, matematyki i przedsiębiorczości uczących się w gimnazjach i szkołach ponadgimnazjalnych w regionie kujawsko-pomorskim.

Zuzanna Trojanowska



fot. nadełtane

Gimnazjaliści śladami bohaterów

Uczniowie klas drugich i IIIa pod opieką Ewy Rogozińskiej, Małgorzaty Bujalskiej, Joanny Żelazkiewicz i Justyny Mandry uczestniczyli w patriotycznej wycieczce do Warszawy śladami bohaterów powstania warszawskiego i „Kamieni na szaniec”.



Wycieczkę rozpoczęliśmy od zwiedzenia Muzeum Powstania Warszawskiego, hołdu mieszkańców Warszawy dla tych, którzy walczyli i ginęli za wolną Polskę w 1944 roku. Muzeum Powstania Warszawskiego otwarto w sześćdziesiątą rocznicę wybuchu powstania. Ekspozycja przedstawia walkę i codzienność powstańców na tle okupacyjnej grozy, złożonej sytuacji międzynarodowej, aż po powojenny terror komunistyczny.

Za pomocą obrazów i dźwięków przedstawiono historię dni poprzedzających wybuch powstania, kolejne jego fazy, a także wyjście powstańców z Warszawy i ich dalsze losy. W specjalnie przygotowanej sali kinowej obejrzelśmy trójwymiarowy film „Miasto ruin”. To ponad pięć minut symulacji lotu „Liberatora” nad zniszczoną i wyludnioną Warszawą z 1945 roku. Obraz w sugestywny sposób oddaje grozę i skalę zniszczeń stolicy po II wojnie światowej.

Kolejny punkt naszej wycieczki to Grób Nieznanego Żołnierza, symbol bohaterstwa najwyższej miary, bo anonimowego poświęcenia życia za ojczyznę. „Tu leży żołnierz polski poleg-

ły za Ojczyznę” - odczytaliśmy napis, który widnieje na płycie grobu. Na Cmentarzu Powązkowskim zwiedzaliśmy kwatery bohaterów II wojny światowej - Alka, Rudego i Zośki, a także Aleksandra Kamińskiego, autora książki „Kamienie na szaniec”. Na ich grobach zapaliliśmy symboliczne znicze.

Następnie przejechaliśmy na al. Szucha, do Mauzoleum Walki i Męczeństwa, dawnej siedziby Gestapo, gdzie przesłuchiwany był Rudy. Zwiedzaliśmy miejsca związane z książką „Kamienie na szaniec” oraz akcjami Małego Sabotażu. To była wyjątkowa lekcja patriotyzmu, którą zapamiętamy na zawsze.

Ewa Rogozińska



fot. nadełtane

Imieniny świętego Mikołaja w Bajce

Jakie to święto przypada na 6 grudnia? To wiedzą wszystkie dzieci! A na pewno wiedzą to przedszkolaki z Bajki.



foto: M. Gorecka

Nie dość, że pan Irek w mikołajowej czapce od godziny 6 rano witał dzieci przepyszными cukierkami i nie dość, że każda grupa przygotowała „rzeźby” Mikołajów z brył geometrycznych (nierazko z pomocą naszych aktywnych rodziców - za co bardzo dziękujemy), by zdobiły sale na ten dzień, to jeszcze pięciolatki z Gumisiów musiały w tym dniu przyjść raniutko do przedszkola, bo czekała je prawdziwa wyprawa do Krainy Świętego Mikołaja!

Nie, nie była to wyprawa do Finlandii, lecz do Kołacinka, gdzie dwaj rycerze, Kołaczyn i Kołaczynki, zostali dawno temu mianowani przez samego świętego Mikołaja strażnikami krainy. Podróż przebiegała spokojnie, aż nagle przed samym Kołacinkiem krajobraz zupełnie się zmienił. Na polach, drogach, na drzewach pojawił się śnieg. Biały śnieg. Ogromne, białe płatki gęsto spadały z nieba. Pan kierowca musiał zwolnić, by bezpiecznie dojechać na miejsce.

Były i takie dzieci, które zobaczyły gdzieś tam, wśród zadymki śnieżnej sanie Mikołaja i Rudolfa z czerwonym nosem. W autokarze ucichły więc rozmowy i wszystkie przedszkolaki przykleiły noski do szyb w oczekiwaniu na to cudne zjawisko. Lecz, prócz śniegu, nic nie było widać.

I wreszcie pojawiły się rozświetlone zabudowania Krainy Świętego Mikołaja. Dzieci szybko wysiadły z pojazdu i dróżką pomiędzy szpalerem zdobnych iglaków dotarli do sali zabaw, w której mogły wyhasać się po długiej podróży. Później zaś przyszła nasza przewod-

niczka, Czerwony Kapturek, i oprowadziła przedszkolaków po krainie bajek.

Tam, w każdym domku, mieszkali bohaterowie innej bajki: była Śnieżka z krasnoludkami, trzy świnki, w tym dwie bardzo wystraszone, wilk szczerzył kły, kot w butach, była królowa śniegu i ziębnięci Kaj i Gerda, stała nawet chatka na kurzej łapce, a obok Baba Jaga pasła Jasia tłustym jedzeniem. Było wielu jeszcze bohaterów i o wszystkich nasz Kapturek wiedział bardzo dużo. Ale najważniejsze było to, że dzieci też wiedziały i Kapturekowi podpowiadały, a przede wszystkim wiedziały, co było dobre, a co złe.

W końcu Gumisie doszły do zupełnie innych domków: w jednym mieszkał Dziad Mróz, który rozmawiał z dziećmi po rosyjsku, w drugim był dom Mikołaja, lecz tego ostatniego nie było w domu. Co za pech! Dzieci zostawiły więc listy do niego i poszły dalej. W końcu doszły do kancelarii. A tam na złotym tronie czekał on sam. I sekretarka. Znał wszystkie grzeszki przedszkolaków! Lecz był miły i wierzył, że dzieci chcą i potrafią być grzeczne, i że na pewno do świąt pokażą na co je stać: będą dobre, miłe i uczynne.

Kiedy dzieci złożyły obietnicę grzeszności, pojawił się wór z prezentami. Na koniec wycieczki Mikołaj zaprosił dzieci do wspólnej fotografii na wieczną pamiątkę. I te właśnie fotografie mogą teraz wszyscy oglądać na dowód, że wszystko zdarzyło się naprawdę: podróż, śnieg, bajkowa kraina i Mikołaj.

Wiesława K. Wójcik

Uczniowie w hołdzie Sienkiewiczowi

W 170. rocznicę urodzin oraz 100. rocznicę śmierci pisarza, Sejm ustanowił rok 2016 Rokiem Henryka Sienkiewicza. Powieści noblisty pisane „ku pokrzepieniu serc” podtrzymywały kolejne pokolenia Polaków w czasach zaborów.

Mając na uwadze postać wieszczą, a także wartości, jakie niesie ze sobą sienkiewiczowska spuścizna, uczniowie Publicznego Gimnazjum im. Polskich Olimpijczyków w Ciechocinku przygotowali uroczyste podsumowanie Roku Sienkiewicza. Przygotowali wzorowe czytanie fragmentów wybitnych dzieł pisarza. Na początku zaprezentowano scenę z powieści „Krzyżacy”, w której król Władysław Jagiełło otrzymał od Krzyżaków dwa miecze. Następnie uczniowie przeczytali kilka fragmentów powieści: Krzyżacy, Ogniem i mieczem, Potop i Pan Wołodyjowski. Czytaniem dziełom towarzyszyła sugestywna muzyka z ekranizacji tych powieści i obraz.

Wystąpili: Karolina Lewandowska, Gabrysia Pawlak, Ania Przydatek, Julia Rybczyńska, Zuzanna Trojanowska, Marcel Matyjanowski, Dominik Pietrzak, Dariusz Majewski, Olek Wonderski i Kacper Kulpa. Uczniowie zostali przygotowani się do występu przez Iwonę Ogrodowską, Wiesławę Wiśniewską i Aleksandrę Gawinecką.

Poprzez udział w akcji chcieliśmy zachęcić młodzież naszej szkoły do sięgania po książki tego pisarza, książki które stanowią podstawę patriotycznego wychowania.

Marcel Matyjanowski



foto: nadesłane

Bajka w Bajce, czyli jak uratować święta

■ Dzieci z Przedszkola Samorządowego "Bajka" w przedstawieniu teatralnym ratowały święta.



Każde dziecko posiada naturalną potrzebę wyrażania siebie w różnych formach ekspresji. Jedną z nich jest teatr, który jako sztuka łączy w sobie różne dziedziny twórczości artystycznej: literaturę, muzykę, plastykę, taniec i ruch sceniczny.

Istotą dziecięcego teatru jest możliwość spontanicznej zabawy z rówieśnikami i oderwanie od rzeczywistości. To wszystko prowadzi do rozwijania myślenia, wyobraźni, mowy, pamięci, uczy odwagi i śmiałości oraz umiejętności współdziałania i wyrażania różnych stanów uczuciowych. Ważny jest nie tylko sam spektakl, tworzony przez dzieci, ale również cały proces jego przygotowania, oraz towarzyszące mu sytuacje społeczne i wychowawcze. Zabawa w teatr kształtuje twórczą postawę dziecka. Dlatego wychowankowie Przedszkola Samorządowego Nr 1

przy ul. Widok zawsze chętnie biorą udział w zabawach teatralnych i przekazują swoje emocje na deskach różnych scen.

Tym razem tematem były święta Bożego Narodzenia. Wszyscy wiemy, jak ważny to czas- i nie tylko dla dzieci. Jednak, jak się okazuje, dzieci widzą trochę inaczej choinkę, opłatek, kolędy, a nawet stajenkę: dla nich są to przeżycia i emocje kojarzone z wielkim oczekiwaniem, z oczekiwaniem na coś niespotykanie przyjemnego. Wydaje się, że dla dzieci tak naprawdę nie są ważne prezenty (choć w swojej zewnętrznej formie wydają się być istotne), lecz nastrój świąt: kolorowe migotanie choinkowych lampek, zapach potraw, uśmiech, dobroć, przytulanie, miłość.

Kiedy więc w przedstawionej opowieści święta zdają się być zagrożone, a to za sprawą nieodpowiedniego zachowania bohaterów, mali aktorzy wkładają całą moc ekspresji w przekazanie tak ważnych prawd. Prawd nie tylko świątecznych, lecz w zasadzie uniwersalnych: że trzeba być dobrym, trzeba pomagać innym (tu także rodzicom w pracach domowych), trzeba szanować członków swojej rodziny.

My, dorośli, z lekkim uśmiechem spoglądamy na takie pragnienia, lecz dla małych przedszkolaków są to sprawy najprostsze i najważniejsze. A przy

tym najprawdziwsze. Dlatego po obejrzeniu tego przedstawienia w umysłach widzów pojawia się refleksja: czy potrafię szanować innych oraz być dobrym i kochającym człowiekiem?

*„(...)I niech każdy z was pamięta,
Że miłość, przyjaźń, rodzina
To najpiękniejsza kraina.”*

To wspaniałe przesłanie niech będzie naszym świątecznym życzeniem dla nas wszystkich obecnych na bajce.

Pragniemy również serdecznie podziękować radnym gminy Ciechocinek, pani dyrektor i pracownikom MCK, pani prezes oddziału ZNP w Ciechocinku, oraz rodzicom i rodzinom małych artystów.

Wiesława K. Wójcik



fol. A. Drzewucka

Zdrój czwarty na półmetku

Piłkarze Zdroju Ciechocinek zakończyli jesienną rundę rozgrywek piątej ligi na wysokiej, czwartej lokacie.



W czternastu meczach biało-niebiescy zdobyli 23 punkty, na które złożyło się siedem zwycięstw, dwa remisy oraz pięć porażek. Bilans bramek to 27 strzelone i 18 straconych.

Ciechocinianie sezon rozpoczęli nie najlepiej, jednak z meczu na mecz forma Zdroju rośnie. Podopieczni Radostawa Wróblewskiego do miejsca premii awansu tracą dziewięć oczek.

Teraz ciechocińskich piłkarzy czeka przerwa w rozgrywkach aż do połowy marca. Po nowym roku czas na wznowienie treningów oraz przygotowania do rundy rewanżowej.

Głównym sponsorem CKS Zdrój Ciechocinek jest Gmina Miejska Ciechocinek.

Kilka statystyk:

Najwyższe zwycięstwo: Noteć Gębice 4:1

Najwyższa porażka: Włocłavia Włocławek 1:3

Najwięcej bramek: Patryk Wojciechowski (9)

Najwięcej asyst: Marcin Langner (5)

Najwięcej minut na boisku: Kacper Osiński (1231)

Liczba punktów na własnym boisku: 16

Liczba punktów na wyjeździe: 7
Krzysztof Zakrzewski

UKS Kurort z medalami

Dwa złote i dwa brązowe medale zdobyli zawodnicy UKS Kurort w Mistrzostwach Województwa Szkół Gimnazjalnych w Pływaniu, które odbyły się 21 listopada.

Zawodnicy rywalizowali na dystansach pięćdziesięciu metrów w poszczególnych stylach i stu metrów stylem zmiennym. Każdy zawodnik mógł wystartować tylko w dwóch konkurencjach indywidualnych i sztafecie. Pływacy naszego klubu reprezentowali szkoły, do których uczęszczają.

Michał Kulpa dwukrotnie zdobył mistrzostwo województwa, pokonując swoich rywali w stylu dowolnym i grzbietowym. Jest pierwszym uczniem w historii gimnazjum w Ciechocinku, któremu udało się zdobyć aż dwa złote medale w tak prestiżowych zawodach.

Oliwia Dziarska, uczennica drugiej klasy Niepublicznego Gimnazjum w Ciechocinku, wywalczyła dwa brązowe medale w stylu dowolnym i kla-

sycznym. Nieznacznie szybsze były od niej starsze zawodniczki z Gimnazjum nr 54 w Bydgoszczy, które jest szkołą mistrzostwa sportowego.

Pozostali wychowankowie „Kurortu” w składzie: Kinga Broda, Wiktoria Górecka, Bartosz Żuchowski, Michał Kulpa, Patryk Macewicz i Mikołaj Pasternacki bronili barw Publicznego Gimnazjum im. Polskich Olimpijczyków w Ciechocinku.

Wiktoria Górecka zajęła punktowane siódme miejsce stylem dowolnym.

Mikołaj Pasternacki uplasował się na ósmym miejscu stylem dowolnym i czwartym stylem grzbietowym.

Maciej Wzięch

GOŁĘBIE NA HALI

Blisko tysiąc gołębi zaprezentowano na Kujawsko-Pomorskiej Wystawie Gołębi i Drobiu Ozdobnego, która w dniach 19-20 listopada odbyła się w Hali Sportowej i auli Publicznego Gimnazjum w Ciechocinku.



Swoje okazy prezentowało prawie 50 hodowców. Wystawie towarzyszył konkurs, w którym jury nagrodziło najbardziej okazałe gołębie i koguty.

Organizatorem wystawy był Klub Hodowców Gołębi Ras Niemieckich. A w 2018 roku w Ciechocinku planowana jest ogólnopolska wystawa gołębi.

red.



fol. K. Lepczyński

Mikołajki w Ciechocinku

■ Prawie sześć kilogramów cukierków rozdał dzieciom ciechociński Święty Mikołaj.

Tłumy ciehocinian pojawiły się 6 grudnia na skwerze za Teatrem Letnim, by zobaczyć uroczyste włączenie iluminacji na miejskiej choince. Ci młodzi czekali na coś więcej - dzieci wiedziały, że Święty Mikołaj będzie miał dla nich coś słodkiego.

Burmistrz Leszek Dzierżewicz rozpoczął wielkie odliczanie, aż choinka rozbłysła setkami światełek, a publiczność wydała okrzyk zachwytu (redakcja nie koloryzuje, polecamy fantastyczny film produkcji Studia Neskam, który znajdziecie na profilu Ciechocinka na

Facebooku).

Święty Mikołaj uwijał się jak w ukropie, bo każdy maluch chciał cukierka i pamiątkowe zdjęcie. Ale udało się i na twarzach wszystkich dzieci zagościł uśmiech.

red.

Świąteczny jarmark po raz pierwszy

■ Pierwszy Ciechociński Jarmark Świąteczny cieszył się ogromną popularnością wśród mieszkańców i turystów.

Na zaproszenie Miejskiego Centrum Kultury do Ciechocinka przyjechało kilkunastu wystawców z całego kraju. Na stoiskach rozstawionych na skwerze przez kinem "Zdrój" przez cały weekend od 16 do 18 grudnia można było kupić praktycznie wszystko, co tylko potrzebne jest nam w święta. Było rękodzieło, od łowickiego haftu, przez wyroby skórzane po ekologiczne ozdoby, włącznie z takimi, które były jednocześnie pożywieniem dla ptaków. Były też przysmaki z różnych stron Polski, od serów na czele z oscypkami, przez miód i kielbasy, po chleb, pierniki i ciasta.

Kiedy piszemy te słowa, mija dopiero pierwszy dzień jarmarku, ale już widać, że cieszy się on ogromną popularnością. Niektórzy wystawcy ani na chwilę nie mogli oderwać się od klientów.

- Jarmark dobrze rokuje - cieszy się Barbara Kawczyńska, dyrektor MCK, organizatora imprezy. A skąd pojawił się pomysł na to wydarzenie w Ciechocinku? - Od wielu lat podczas Spotkań



z Folklorem Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej odbywa się jarmark, który cieszy się dużą popularnością. Podczas tegorocznej edycji pojawił się pomysł na zrobienie czegoś podobnego przed świętami. Już latem zapytałam więc wystawców,

którzy powiedzieli, że chętnie wrócą do Ciechocinka - tłumaczy Kawczyńska.

Kolejny jarmark już za rok, z pewnością jeszcze większy i jeszcze bardziej świąteczny.

red.



fol. K. Lepczyński



fol. K. Lepczyński



Obchody 5-lecia UdA

